

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.02

Miesięcznik samorządowy | Nr 2 | czerwiec 2010 r. | egzemplarz bezpłatny



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

INFORMACJE
Z MIASTA

HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

CO MIESIĄC
BEZPŁATNY
NOWY
NUMER

KULTURA

CIEKawe
MIEJSCA

SPORT

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

W służbie najmłodszym, czyli rezultaty reorganizacji sieci szkół w Żyrardowie



„Najcenniejszym i najtrwalszym podarunkiem, jaki można dać dziecku jest wykształcenie”. Te słowa Arystotelesa towarzyszą żyrardowskiemu samorządowi w realizacji zadań oświatowych od kilku lat. Każdego roku w budżecie miasta przeznaczanych jest coraz więcej środków na placówki oświatowe. Władze miasta postawiły sobie za cel nadrzędny stworzenie uczniom jak najlepszych warunków do nauki oraz rozwijania indywidualnych talentów i zainteresowań. O wprowadzonych do żyrardowskiej oświaty zmianach i ich efektach w rozmawiamy z prezydentem Żyrardowa, Andrzejem Wilkiem.

Red. – Krokiem milowym, na jaki zdecydował się Pan niedługo po objęciu stanowiska prezydenta miasta, była przeprowadzona w 2008 roku reorganizacja sieci szkół, w wyniku której powstało sześć zespołów szkół publicznych. Niewiele miast w Polsce w ten sposób wybrnęło z problemów, jakie zrodziło utworzenie gimnazjów. Podjęcie tak trudnej decyzji wymagało dużej odwagi.

Andrzej Wilk - Wymagało przede wszystkim głębokich analiz demograficznych, organizacyjnych, finansowych i kadrowych żyrardowskiej oświaty. Dokładnie przyjrzelśmy się też naszym budynkom szkolnym pod kątem liczby sal lekcyjnych i warunków technicznych. Wzięliśmy także pod uwagę odległości drogi z domu do szkoły według nowych obwodów, a także współczynnik zmianowości w szkołach, jak również potrzebę doposażenia obiektów szkolnych w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do pełnej realizacji programów nauczania.

Red. – Co najbardziej motywowało Pana do przeprowadzenia tak radykalnych zmian w żyrardowskiej oświacie?

A.W. - Przyswiecał mi jeden najważniejszy cel – wyeliminować narastające problemy wychowawcze w gimnazjach, które wpływały jednocześnie na efekty w nauczaniu. Tych narastających problemów dłużej nie można było omijać, one same nie rozwiązałyby się. Jednocześnie pojawiły się inne czynniki wskazujące na konieczność wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu oświaty. Uważna analiza pokazała, że istniejąca w dotychczasowym kształcie sieć szkół jest niewystarczająca. Nie uwzględniała szybko postępujących zmian związanych z rozwojem Żyrardowa takich, jak migracja ludności między dzielnicami oraz napływ nowych mieszkańców, doceniających atrakcyjność mieszkaniową i lokalizacyjną naszego miasta. Brak zmiany dotychczasowych obwodów spowodowałby, iż niektóre placówki nie mogłyby przyjąć wszystkich uczniów, zamieszkałych w danym obwodzie, a inne dysponowałyby wolnymi pomieszczeniami.

Red. – Proszę zatem przybliżyć

czytelnikom, na czym polegała ta reorganizacja sieci szkół?

A.W. - Do roku szkolnego 2007/2008 w mieście funkcjonowały cztery szkoły podstawowe i dwa gimnazja. W rezultacie utworzyliśmy dodatkowo cztery gimnazja w budynkach Szkół Podstawowych Nr 3, 4, 6 i 7 oraz dwie szkoły podstawowe w budynkach Publicznych Gimnazjów Nr 1 i 2. Obwody każdej szkoły podstawowej i funkcjonującego w tym samym budynku gimnazjum pozostały takie same. Etapem zamykającym przeobrażenia żyrardowskiej oświaty było utworzenie z dniem 1 października 2008 r. sześciu zespołów szkół publicznych.

Red. – Co zyskali uczniowie na wprowadzeniu tych zmian?

A.W. - Zwiększenie liczby placówek oświatowych pozwoliło przede wszystkim stworzyć uczniom komfortowe i bezpieczne miejsca dla rozwoju umiejętności i zdobywania wiedzy. Zmniejszyła się liczba i liczebność klas w szkołach, a to przełożyło się również na poprawę warunków pracy wychowawczej i edukacyjnej nauczycieli. Mają możliwość nawiązania lepszych relacji z uczniami, uczącymi się w mniej licznych klasach. Teraz mogą skoncentrować się na podniesieniu jakości kształcenia ukierunkowanego na rozwój indywidualnych predyspozycji i możliwości uczniów. Ponadto zmniejszyła się anonimowość dzieci, które przez dziewięć lat będą kształcić się w tym samym miejscu, pod okiem tych samych nauczycieli. Brak anonimowości, jak podkreślają rodzice i nauczyciele, zobowiązuje do lepszego zachowania. Wprowadzone zmiany pozwoliły poprawić bezpieczeństwo uczniów, dzięki mniejszemu skupiskom młodzieży w najtrudniejszym wieku. Ogromne znaczenie mają dla mnie słowa rodziców, którzy podkreślają, że ich dzieci mają szkołę blisko miejsca zamieszkania, uczą je nauczyciele, których znają. Po ukończeniu szkoły podstawowej pozostają ze swoimi kolegami w znanej im placówce. To wszystko zmniejsza stres związany z rozpoczęciem nauki w gimnazjum.

Red. – Przy okazji okazało się, że reorganizacja sieci szkół spowodowała lepsze wykorzysta-

nie bazy dydaktycznej i możliwości lokalowych w placówkach oświatowych.

A.W. - Tak, udało nam się zdecydowanie lepiej dostosować liczbę oddziałów w każdej szkole do jej możliwości lokalowych. No i rzeczywiście baza dydaktyczna jest wykorzystywana racjonalnie, dzięki możliwości wspólnego korzystania przez uczniów szkoły podstawowej oraz gimnazjum ze świetlic, bibliotek, sal gimnastycznych, boisk sportowych oraz innych pracowni. Z perspektywy czasu widzimy, że powołanie zespołów przyniosło wielowymiarowe korzyści. Podkreślić też należy, że od strony organizacyjnej, połączenie administracyjne szkół, przy zachowaniu ich tradycji i odrębności usprawniło zarządzanie nimi. Jednoosobowe kierownictwo pozytywnie wpłynęło na jakość zarządzania szkołami i lepszą organizację zajęć lekcyjnych oraz pozalekcyjnych, co z kolei przejawiało się spójnością oferty edukacyjnej szkół.

Red. – Najdłużej przyjdzie nam chyba czekać na efekty edukacyjne wprowadzonych zmian. Teraz inwestycja w jakość edukacji w szkołach wydaje się być dla Pana priorytetem. Widać to chociażby po wzrastających nakładach finansowych na wzbogacenie bazy dydaktycznej czy dodatkowe zajęcia w szkołach.

A.W. - Wyjście naprzeciw oczekiwaniom uczniów, nauczycieli i rodziców, to jeden z ważniejszych i trudniejszych aspektów stworzenia efektywnego systemu edukacji w naszym mieście. Udostępnienie takich szkół, do których rodzice będą z radością posyłać swoje dzieci wiedząc, że są tam bezpieczne; stworzenie takich warunków pracy dla nauczycieli, w których będą mieli zapewnione odpowiednie pomoce naukowe, sprzęt dydaktyczny, multimedialny, dzięki którym będą mogli przekazywać wiedzę jeszcze efektywniej i skuteczniej inspirować wyobraźnię swoich uczniów, a przede wszystkim danie przestrzeni uczniom do efektywnego rozwijania swoich zdolności i zdobywania wiedzy – to filary, które przez cały czas towarzyszyły pracom samorządu przy reorganizacji sieci szkół.

red. ■

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

➤ MIEJSKIE INWESTYCJE

PGM remontuje zabytkowe budynki mieszkalne



Resursa – jeden z najstarszych zabytków Żyrardowa, powoli odzyskuje dawną świetność. Wszystko za sprawą środków unijnych, o które władze miasta intensywnie zabiegały już od kilku lat.

>> str. 4

➤ Z MIASTA

Nowe budynki mieszkalne przy ul. Parkowej



Żyrardowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego oddało do użytku kolejne trzy budynki mieszkalne. Tym razem inwestycja zrealizowana została w zabytkowej części miasta, w bezpośrednim otoczeniu krajobrazowego Parku Miejskiego.

>> str. 5

Inwestujemy w rozwój naszych dzieci



Inwestycja w oświatę, to priorytetowe zadanie Samorządu Miasta. W ciągu ostatnich trzech lat nakłady na oświatę systematycznie wzrastają i stanowią około 30% całego budżetu Miasta.

>> str. 6

Powódź nam nie grozi

W związku z sytuacją powodziową w kraju i podwyższeniem stanu wód w zbiornikach wodnych na terenie Żyrardowa, prezydent Andrzej Wilk zorganizował spotkanie, podczas którego analizowano ewentualne ryzyko związane z powodzią.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Starostwa Powiatowego, Fundacji Ochrony Środowiska Naturalnego Miasta Żyrardowa i Okolic, Straży Pożarnej, Policji i Straży Miejskiej. Prezes fundacji, Andrzej Rakszewski, poinformował, że w drugiej połowie maja poziom wód w zbiornikach wodnych na terenie Żyrardowa, w Hamerni, Korytowiu i na rzece Okreszy był alarmujący. Na szczęście poziom ten nie został przekroczony. Wystąpiły jedynie lokalne podtopienia poza miastem. Ryzyko powodzi byłoby większe, gdyby nie system zbiorników wodnych na terenie Żyrardowa i teren starego parku przy ul. Kanałowej, który stał się polderem zalewowym. – Zwiększyliśmy liczbę dyżurów i stale kontrolujemy poziom wód w zbiornikach wodnych – zapewniał Andrzej Rakszewski.

TELEFONY ALARMOWE

straż miejska	986
straż pożarna	998
policja	997
europejski numer alarmowy	112

Żyrardowianie pomagają powodzianom

Urząd Miasta Żyrardowa, we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Zarządem Rejonowym Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Polskim Komitetem Pomocy Społecznej organizuje zbiórkę rzeczy, których powodzianie potrzebują najbardziej.

Są to m.in.: środki czystości, wiadra, łopaty, kalosze, kurtki przeciwdeszczowe, ubrania robocze, koce, śpiwory, ręczniki, pampersy i środki pielęgnacyjne dla dzieci, żywność o długim terminie trwałości.

Dary można składać w MOPS w Żyrardowie przy ul. Armii Krajowej 3, od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00 – 18.00.

Liczymy na Państwa ofiarność.

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl

Żyrardów jest fenomenalnym miejscem



Red. – Jak to się stało, że Żyrardów znalazł się na drodze Pana życia?

Krzysztof Sylwanowicz - Zamieszkałem w okolicy, zwyczajnie, kupiłem kawałek ziemi, dom. Zacząłem tędy jeździć. Raz, drugi, za trzecim przełożyłem spotkanie, skręciłem, objechałem miasto. Drugi raz objechałem. I już. Zostałem złowiony (śmiej).

Red. – Czy uważa Pan, że Żyrardów jest wart zatrzymania się tu na dłużej?

K.S. - Żyrardów jest fenomenalnym miejscem, z wielkim biznesowym potencjałem.

To nie jest kwestia zatrzymania się na dłużej, tylko wykorzystania okazji, licznych okazji, jakie to miasto stwarza ludziom przedsiębiorczym, ludziom szukającym przestrzeni do realizacji swoich pomysłów.

Jestem zwykłym facetem, który zarobił pieniądze ciężką pracą, ale wiem, że biznes to też umiejętność patrzenia na coś i widzenia tego, czego inni nie widzą. Ktoś widzi wady i narzeka, ktoś widzi potencjał, szansę i bierze się do roboty. I zarabia.

Jest takie powiedzenie w Ameryce, że jeśli życie daje ci cytryny, zrób lemoniadę.

Dlatego ja nie mówię, że się zatrzymałem w Żyrardowie, nie. Bo zatrzymać się, to oznacza stagnację, brak rozwoju.

A przecież Żyrardów rozwija się z każdym dniem. A ja chcę być częścią tego procesu, tego rozwoju.

Red. – Co najbardziej Pana zauroczyło w tym mieście?

K.S. - Jak już powiedziałem, jestem zwykłym facetem. Nie znam się na ładnych rzeczach. Robię pieniądze, robię biznes. Żyrardów to piękne miejsce. Ludzie, którzy znają się lepiej ode mnie na zabytkach, architekturze, mówią mi, że to miasto jest jednym z najpiękniejszych na świecie i ja im wierzę. Ale to, co ja uważam za najważniejsze, to że Żyrardów ma charakter. To miasto miało tragiczną i trudną historię, ale nigdy się nie poddało. Nigdy. To miasto jest jak bokser, którego wszyscy spisali na straty, a on wstaje i dalej walczy. I to mi się podoba najbardziej. Bo w tym mieście jest ta uśpiona energia. Ona jest w ludziach.

Red. – Czy od razu podjął Pan decyzję o tym, że warto tu zainwestować?

K.S. - No... zasięgnąłem paru opinii (śmiej). Jeśli chodzi o wydawanie pieniędzy, to emocje są ważne, ale

Krzysztof Sylwanowicz, prezes Zarządu Green Development, firmy która przywraca fabryczną część Żyrardowa do życia, dziś opowiada nam dlaczego Żyrardów jest dla niego ważny. „W życiu nie liczą się tylko pieniądze” – podkreśla.

też ważne są liczby, fakty. Muszę jednak powiedzieć, że chciałem od razu. Od razu miałem taką myśl, że to jest to. Cała reszta procesu, podejmowanie decyzji to już było tylko upewnianie się, że tak, to ma sens.

Red. – Czy decyzja o inwestowaniu w Żyrardów była decyzją chwili, czy też przemyślaną strategią?

K.S. - Przeszłość i przyszłość. Przeszłość to zabytki. Żyrardów jest miastem, które dzięki nim może żyć z turystyki. A przyszłość to położenie. Żyrardów jest idealnie skomunikowany. Za parę lat Warszawa wchłonie otaczające miasta i będzie bliżej niż kiedykolwiek. Wartość nieruchomości w Żyrardowie systematycznie rośnie i będzie rosła. Trzeba widzieć



» Nowa Przędzalnia. Lofty de Girarda - wizualizacja.

K.S. - Jak się inwestuje pieniądze, na które się ciężko pracowało wiele lat, to musi być jakiś plan, jakaś strategia. Biznes to poważna sprawa. Nie jestem głupcem. Nie miałbym środków na inwestycje, gdybym przez te wszystkie lata działał pochopnie i bez planów.

Red. – Inwestycja w Żyrardowie to wiele milionów złotych włożonych przez Pana firmę. Czy gdyby miał Pan teraz wybór, zrobiłby Pan tak samo?

K.S. - Czy inwestowałbym w Żyrardowie? Tak.

Red. – Lofty są coraz bardziej popularne. Co w Loftach de Girarda jest najlepsze?

K.S. - Są prawdziwe. Autentyczne. Kocham je. Nie ma takich drugich loftów w Polsce i na świecie, bo nie ma drugiej takiej Przędzalni, takiego miasta. To nie jest jakaś pokomunistyczna fabryka, zbudowana byle jak, z byle czego. Ona ma prawie sto lat! Kocham ten budynek. Mogę godzinami po nim łązić i patrzeć, jak był zbudowany. Dziś już się tak nie buduje. Ta konstrukcja jest taka mocna, że nie wiem, co musiałoby się stać, żeby ją naruszyć. Przeżyła dwie wojny światowe i przeżyje nas. Mnie, panią i nasze dzieci. My nic tam nie naruszamy. Remontujemy, odnawiamy, pieścimy. Naprawdę mamy serce do tego.

Red. – Co Pana zdaniem jest głównym atutem Żyrardowa?

te szanse. Żyrardów będzie się rozwijać. Kto dziś jest mądry, nie straci.

Red. – Dlaczego Pana zdaniem warto osiedlić się w Żyrardowie?

K.S. - To miejsce ma energię. Naprawdę. Fajnie się dzieje, ludzie zakładają biznesy, knajpy, jest gdzie wyjść po pracy, jest gdzie znaleźć pracę. Coś się dzieje, a to dopiero rozbieg. Im więcej pomysłów, im więcej inwestycji, tym szybciej się będzie rozwijać. To efekt śniegowej kuli.

Red. – Co opowiada Pan swoim znajomym spoza Żyrardowa, gdy pytają o miasto?

K.S. - Nie opowiadam im, po prostu wsadzam w samochód i przywożę. Przywiozłem tu Magdę Gessler. Przyprowadziłem do fabryki Inu. Nic już nie musiałem mówić, była zachwycona! Sama zaproponowała, że robi dla nas specjalną kolekcję. Tak jest po prostu, ludzie tu przyjeżdżają i po prostu się zakochują w tym miejscu. Justyna Steczkowska, która mieszka blisko Żyrardowa, coraz częściej u nas bywa.

Żyrardów ma klimat, więc przyciąga artystów, oni tu ładują akumulatory. Przyciąga też ludzi, którzy mają pomysły, którym się chce. Bo czują energię! Tu się po prostu dzieje.

Red. – Czy Pana rodzina jest

równie mocno zauroczona Żyrardowem, jak Pan? Co im się podoba?

K.S. - Moja żona jest bardziej wyczulona na estetykę. Ona mówi, że tu jest taki romantyczny klimat, taki fin de siecle. Z kolei mój starszy syn mówi, że tu jest steam-punkowo! (śmiej) Nie wiem, co to znaczy, ale chyba znaleźli tu rzeczy, które ich kręcą. Mój przyjaciel, Zygmunt, najbardziej lubi bazar, warzywa, owoce od chłopca, jak to się mówi. Jaja od kury. Tego już nie ma w dużych miastach. Są hipermarkety z truskawkami z Hiszpanii i pomidorami z Portugalii. A w Żyrardowie można wyskoczyć na bazar i mieć truskawki z pola, nagrane słońcem.

które świetnie znają historię, rozumieją wartość Żyrardowa. I to jest ogromny skarb, takich ludzi powinniśmy doceniać i promować. Dużo tu zależy też od lokalnych mediów, które powinny pokazywać pozytywy, a nie tylko negatywy, że coś się psuje, coś nie działa.

Red. – Co najbardziej przeszkadza Panu w Żyrardowie?

K.S. - Czasem, w niektórych ludziach, daje się zauważyć jakiś marazm. Brak wiary, brak woli. Ale to są marginalne przypadki. Tak bywa wszędzie. To nie jest coś, co może zatrzymać kogoś, kto chce coś zrobić. Żyrardowanie muszą uwierzyć w siebie i zrozumieć, że nie mają powodów do kompleksów. Mają powody do dumy i zadowolenia. Całe miasto idzie do przodu i o to chodzi. Dużo ludzi z zewnątrz zaczyna kojarzyć Żyrardów i to pozytywnie - a to rekord Guinnessa, a to lofty. Fajne miasto - mówią - i to jest najważniejsze. Fajne miasto.

Red. – Czy zabytkowe mury byłych zakładów Iniarских to dobre miejsce na galerię handlową, restaurację itd.?

K.S. - Jak najbardziej. Tak się robi wszędzie na świecie. Takie piękne i zabytkowe miejsca nie nadają się już na prowadzenie produkcji. Za to znakomicie się nadają na miejsca, w których ludzie będą dobrze spędzać wolny czas. Nasze budynki mają świetne położenie, w centrum miasta, to idealne miejsca na usługi, na kancelarie prawnicze, biura, salony odnowy, kafejki, różne butik i salony. To już się dzieje, to już widać i to się po prostu doskonale sprawdza.

Red. – Kiedy w całości będziemy mogli podziwiać planowane przez Pana inwestycje?

K.S. - Mamy zaplanowaną obecność w Żyrardowie na wiele lat, będziemy dalej inwestować w fabrykę Inu, rewitalizować dawną Stellę, mamy pomysły na kolejne rzeczy. Nie wiem, czy w ogóle jest taki czas, w którym usiadziemy i powiemy sobie: ok., więcej nic. Chcę jeszcze dużo zrobić i nie patrzę na to, kiedy koniec. Ale myślę, że w ciągu najbliższych pięciu lat mieszkańcy zobaczą zupełnie inne miasto. Żyrardów kiedyś był bardzo znany w Europie ze względu na wysokiej jakości Iniane wyroby. W 1900 roku zdobył nawet główną nagrodę na Wystawie Światowej w Paryżu. Mamy więc zobowiązania wobec naszych przodków, żeby tę świetność żyrardowskiego Inu, tę dumę przywrócić.

Red. – Który z obiektów zakupionych przez Pana firmę jest Panu najbliższy?

K.S. - Nowa Przędzalnia. Mówiłem już, że kocham ten budynek? (śmiej) Jestem naprawdę pozytywnie zakręcony na jego punkcie. Kiedy byłem małym chłopcem, miałem domek z klocków. Teraz jestem duży i mam dużą budowę. I to jest właśnie sens życia. Mieć coś, co można po sobie zostawić, dać coś innym. Bo w życiu nie liczą się tylko pieniądze.

red. ■

PGM remontuje zabytkowe budynki mieszkalne

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Żyrardów Sp. z o.o. remontuje elewacje jednych z najstarszych budynków mieszkalnych w mieście, znajdujących się przy ul. Limanowskiego, na terenie zabytkowej osady fabrycznej. Do końca czerwca tego roku dwa budynki przejdą pierwszą w swojej historii gruntowną renowację elewacji. To nie jedyne zabytkowe budynki mieszkalne odnawiane przez miejską spółkę.

Na odcinku od ul. Kościelnej do ul. Ossowskiego znajduje się 14 budynków tworzących zabytkowy zespół zabudowy robotniczej, powstały w pierwszym okresie tworzenia osady fabrycznej – w latach 60. i 70. XIX wieku. Od domów robotniczych wybudowanych w późniejszym okresie wyróżnia ich otynkowana elewacja, która w chwili obecnej jest w bardzo złym stanie. Władze miasta podjęły decyzję o rewaloryzacji czterech budynków, będących w stu procentach własnością gminy. Pozostałe należą do wspólnot mieszkaniowych i to one decydują o inwestycjach w swoich nieruchomościach.

– Prowadzimy rozmowy z przedstawicielami wspólnot, w celu przygotowania ich do przeprowadzenia w najbliższych latach tego typu inwestycji – mówi Prezydent Miasta, Andrzej Wilk – Bardzo nam zależy, aby odnowiony został cały zespół najstarszych domów robotniczych przy ul. Limanowskiego i ul. Kościuszki. W tym celu proponujemy wspólnotom mieszkaniowym pełną obsługę związaną z wykonaniem dokumentacji technicznej, przekonujemy do gromadzenia funduszy z przeznaczeniem na remont i wskazujemy możliwości skredytowania inwestycji. Jestem przekonany, że po zakończonym remoncie naszych czterech budynków, wspólnoty zechcą zrobić to samo i za kilka lat cały zabytkowy zespół, który dziś wygląda mało estetycznie, całkowicie zmieni swój wizerunek.

Remont elewacji budynków przy ul. Limanowskiego 15 i 27 PGM rozpoczął się na początku kwietnia br. Zakres prac obejmuje m.in. odkopanie fundamentów, w celu wysuszenia ścian zewnętrznych, wykonanie izolacji pionowej fundamentów i wymianę elewacji – skucie starego tynku i nałożenie nowego. Ponadto, zgodnie z wytycznymi konserwatora, wymieniane są okna i drzwi zewnętrzne. Nowa stolarka jest drewniana, wzorowana na



» Wyremontowana elewacja budynku przy ul. Limanowskiego



» Remontowany budynek przy ul. Chopina 2



» W trakcie remontu jest również budynek przy ul. Dittricha 3

pierwotną. Kolorystyka elewacji również zbliżona jest do historycznej. Inwestycja obejmuje także uporządkowanie terenu wokół odnowionego budynku. Zdemon-

owane zostaną wszelkiego rodzaju ogrody, w miejsce których mogą powstać jedynie żywopłoty, a istniejąca roślinność zostanie wzbogacona o nowe nasadzenia.

Koszt remontu jednego budynku kształtuje się na poziomie ok. 70 tys. zł.

– Jest to atrakcyjna cena, z uwagi na to, że przetargi staramy się organizować zimą, kiedy wykonawcy „schodzą” nieco z cen – wyjaśnia wiceprezes PGM, Wojciech Jasiński. – Organizowanie przetargów zimą ma jeszcze jedną zaletę – szybki czas realizacji inwestycji, do której można przystąpić już wiosną, a korzystne warunki atmosferyczne umożliwiają jej wykonanie bez zbędnych opóźnień.

Taki sam zakres prac w kolejnych latach wykonany zostanie w dwóch pozostałych budynkach przy ul. Limanowskiego, należących do miasta – nr 18 i 25. Remont elewacji, to kolejny już etap stopniowego, ale konsekwentnego remontu kapitalnego tych nieruchomości. Wcześniej wymienione zostały pokrycia dachowe i elementy konstrukcji dachu, wymurowano nowe kominy, doprowadzono centralne ogrzewanie, wewnątrz wykonano instalację c.o. i wymieniono instalację elektryczną.

To nie jedyne zabytki odnawiane przez PGM. Trwa remont budynku przy ul. Chopina 2 / róg ul. Limanowskiego, a do końca czerwca br. spółka przewiduje wykonać remont elewacji kolejnych budynków – przy ul. Dittricha 3 i ul. 1 Maja 48 / róg ul. Mireckiego.

Modernizacje i remonty komunalnych budynków mieszkalnych, to inwestycje na które mieszkańcy czekali od lat. Nigdy w historii miasta nie wykonywano tak kosztownych, dużych remontów, jak obecnie. To zdecydowany przełom w zarządzaniu budynkami mieszkalnymi należącymi do miasta, których większość stanowią przedwojenne budowle. Możliwość realizacji takich inwestycji wynika z polityki obecnego samorządu miasta, który trzy lata temu stosowną uchwałą kilkakrotnie zwiększył w budżecie miasta kwotę

na remonty zasobów komunalnych, a w ubiegłym roku Rada Miasta przekazała spółce PGM majątek w postaci kilku budynków, aby zwiększyć jej zdolności kredytowe. Dopiero teraz PGM może prowadzić duże inwestycje.

» Kwoty przekazane przez Miasto Żyrardów do spółki PGM na remonty budynków (bez udziału we wspólnotach mieszkaniowych) w latach 2005 – 2009.

2005 r. – 611 345 zł
2006 r. – 534 654 zł
2007 r. – 1 418 910 zł
2008 r. – 1 958 578 zł
2009 r. – 2 513 844 zł

» W 2009 roku PGM wykonało remonty budowlane na łączną kwotę 2 513 844 zł oraz we wspólnotach mieszkaniowych na kwotę 2 330 210 zł.

Najważniejsze zrealizowane zadania:

» remont 45 lokali mieszkalnych
» wymiana stolarki okiennej w 63 lokalach gminnych
» remont i wymiana instalacji elektrycznej w 10 budynkach gminnych i 21 budynkach zarządzanych przez wspólnoty mieszkaniowe
» dokumentacja projektowa i instalacja c.o. w 9 budynkach gminnych.

» W 2010 roku PGM planuje wykonać remonty budowlane w budynkach gminnych na kwotę 1 216 885 zł natomiast w budynkach wspólnot mieszkaniowych – na kwotę 3 000 000 zł.

Realizowane i planowane zadania, to m.in.:

» remont ponad 20 lokali do potrzeb ponownego zasiedlenia
» wymiana stolarki okiennej w ponad 30 lokalach
» wymiana instalacji elektrycznej w 2 budynkach mieszkalnych i projekty w kolejnych 7 budynkach.

red. ■

ZNANI O NASZYM MIEŚCIE



Włodek Pawlik

– pianista jazzowy, kompozytor, autor kilkunastu płyt z muzyką jazzową, twórca muzyki filmowej i teatralnej. Skomponował muzykę m.in. do filmu „Rewers”. Od lat 90. XX w. lider „Włodek Pawlik Trio” – zespołu, w którym gościło wiele znakomitości polskiego i światowego jazzu. Od wielu lat juror Europejskich Integracji Muzycznych w Żyrardowie.

www.wlodekpawlik.pl
www.eim.zyrardow.pl

Przyjeżdżając w 2000 roku z moją córką Anią na egzaminy wstępne do Średniej Szkoły Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w ŻYRARDOWIE nie przypuszczałem, że moje związki z tym miastem będą tak silne i rozciągają się na długie lata, aż do dnia dzisiejszego. W tym czasie byłem świadkiem, a także w pewnym stopniu uczestnikiem wielkich zmian, które widać tutaj na każdym kroku. Unikalna w skali europejskiej jednorodna architektura nabiera na nowo blasku, dzięki zaangażowaniu się Żyrardowa

w rewitalizację zabytkowych budynków. Ten dobrze pojęty lokalny patriotyzm sprawia, że Żyrardów jest dzisiaj jednym z piękniejszych miast Mazowsza.

Jestem naprawdę dumny, że poznałem tutaj wyjątkowych ludzi, którzy nie boją się ciekawych wyzwań, jak choćby realizowane wspólnie już od sześciu lat Europejskie Integracje Muzyczne. Żyrardów, to dla mnie również wspaniałe muzyczne przeżycia i ujmująca żyrardowska gościnność.

Włodek Pawlik

Z MIASTA

Nowe budynki mieszkalne przy ul. Parkowej

We wtorek, 18 kwietnia, 60 rodzin odebrało klucze do swych nowych mieszkań. Żyrardowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego oddało do użytku kolejne trzy budynki mieszkalne. Tym razem inwestycja zrealizowana została w zabytkowej części miasta, w bezpośrednim otoczeniu krajobrazowego Parku Miejskiego.

Architektura budynków nawiązuje stylistycznie do charakteru dziewiętnastowiecznej zabudowy Żyrardowa i koresponduje z zabytkowym budynkiem znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie. Z dużą starannością wykonane zostały klinkierowe fragmenty elewacji oraz zdobienia końcówek krokwi. Lokale mieszkalne dwu- i trzypokojowe o powierzchni od 49 do 63 mkw. są kompletnie wyposażone. Tak więc zaraz po oddaniu budynków do użytku i przekazaniu kluczy najemcy mogli zacząć się wprowadzać do swych mieszkań.

- Zapotrzebowanie na mieszkania w budownictwie TBS jest bardzo duże, aktualnie na rozpatrzenie czeka około 300 wniosków. To dowód na to, że w ŻTBS trzeba inwestować – mówił podczas uroczystości oddania budynków do użytku prezydent Żyrardowa, Andrzej Wilk. – Każda nowa inwestycja, to również kolejny uporządkowany, odnowiony

fragment miejskiej przestrzeni. Miejsce, w którym dziś przekazujemy lokatorom mieszkania w nowo wybudowanych budynkach jest teraz jednym z najpiękniejszych miejsc w Żyrardowie.

Grzegorz Aliszewski, prezes Żyrardowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego podkreślał, że inwestycja ta wymagała szczególnej dbałości o detale z uwagi na to, że była realizowana w zabytkowej dzielnicy miasta.

- Wykonawca inwestycji, firma ABC z Ostrołęki dołożyła wszelkich starań, by rzetelnie i w terminie wywiązać się z umowy – podkreślał prezes Aliszewski. – Z dużym zaangażowaniem i oddaniem inwestycję tę nadzorował kierownik budowy, Mirosław Tyszka, za co jestem mu ogromnie wdzięczny.

Grzegorz Aliszewski dziękował też radnym miasta i prezydentowi za wspieranie działalności ŻTBS i pomoc przy realizacji inwestycji.

Po symbolicznym przecięciu wstęgi, prezydent Andrzej Wilk

wręczył klucz do mieszkania jednemu ze szczęśliwych najemców, panu Albertowi Szczepanikowi, który wraz z żoną zaprosił wszystkich obecnych na uroczystości do obejrzenia wnętrza jednego z nowo oddanych budynków.

Żyrardowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego w ciągu 10 lat działalności wybudowało 13 budynków mieszkalnych, posiadających w sumie 371 mieszkań i 10 lokali usługowych.

Kolejną inwestycją planowaną przez miejską spółkę jest budowa dwóch budynków mieszkalnych, posiadających łącznie 94 lokale. Budynki zlokalizowane będą przy ul. Parkingowej w Żyrardowie. Spółkadysponuje już dokumentacją budowlaną oraz pozwoleniem na budowę. Obecnie trwają procedury związane z pozyskaniem kredytu dla tej inwestycji. W przypadku otrzymania z banku promesy udzielenia kredytu, spółka ogłosi przetarg na wykonawstwo.

red. ■



Collegium Masoviense kolejna wyższa szkoła w Żyrardowie

Rozmowa z prof. dr hab. Zbigniewem Kopańskim – prorektorem ds. dydaktyki i polityki kadrowej Collegium Masoviense Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu w Żyrardowie, która już od 1 października br. rozpocznie zajęcia w budynku ZSP Nr 2 przy ul. Narutowicza 35.

Red. – Panie profesorze co Pana skłoniło do założenia Wyższej Szkoły w Żyrardowie?

Zbigniew Kopański – Myślę, że zapotrzebowanie w regionie na tego typu kierunki sprawiło, że ta szkoła powstała. To są kierunki paramedyczne. Rozpoczęcie działalności poprzedziliśmy badaniami ankietowymi. Okazuje się, że wśród młodzieży, wśród absolwentów szkół ponadgimnazjalnych istnieje duże zapotrzebowanie na kierunki paramedyczne. W decyzji o zlokalizowaniu uczelni w Żyrardowie pomogła życzliwość i inicjatywa władz Żyrardowa. Szybko udostępniono nam atrakcyjną lokalizację. Mieścimy się w kompleksie budynków Zespołu Szkół Publicznych nr 2, przy ul. Narutowicza 35. Do Żyrardowa przyciągnął nas również panujący tu klimat. Miasto rozwija się, mieszkańcy są otwarci, przyjaźnie nastawieni do przyjezdnych. Nie bez znaczenia jest też bardzo korzystna lokalizacja Żyrardowa, między dwiema aglomeracjami, łódzką i warszawską.

Red. – Czy sale wykładowe będą się znajdowały wyłącznie w tym budynku?

Z.K. – Sale wykładowe będą zarówno w siedzibie uczelni, jak i w najbliższej jej okolicy – w Centrum Kultury. Do dyspozycji uczel-

ni oddane są trzy (w razie potrzeb nawet cztery) duże sale wykładowe. Powierzchnia tych sal waha się od 150 do 600 m². Jest to od 120 do 360 miejsc siedzących. Sale wykładowe będą znajdowały się również przy bazie klinicznej, tzn. w szpitalach, w których będą prowadzone zajęcia praktyczne. Przykładem jest tu Szpital im. Jana Pawła II w Grodzisku Mazowieckim. Ta placówka posiada bardzo dobrą bazę kliniczną i audiowizualną umożliwiającą prowadzenia różnego typu zajęć. Studenci z zajęć praktycznych będą bezpośrednio trafiali na zajęcia teoretyczne – wykłady, seminaria. Oprócz tego każdy ośrodek szpitalny, kliniczny wyposażymy w bibliotekę i czytelnię z dostępem do Internetu, przystosowaną do potrzeb studentów.

Red. – Część zajęć będzie prowadzona również metodą e-learningu, czy to prawda?

Z.K. – Na tę formę nauki również będziemy kładli nacisk, aczkolwiek regulacje prawne, mówią o określonej liczbie godzin dydaktycznych, które można prowadzić drogą e-learningu. W zależności od kierunku, ilość godzin dydaktycznych realizowanych w tej formie w naszej szkole będzie wynosić od 20 do 30 %. Chciałbym podkreślić jednak z bardzo dużą mocą, że nau-

ka na odległość jest przeznaczona wyłącznie dla przedmiotów teoretycznych. Natomiast zajęcia praktyczne będą zawsze realizowane przy łóżku chorego lub w pracowniach zawodowych. To przeczyłoby idei, jaka jest w ratownictwie, czy w pielęgniarstwie – przygotowania praktycznego do zawodu.

Red. – Przypomnijmy na jakich kierunkach będzie kształciła studentów Collegium Masoviense - Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu.

Z.K. – W tym momencie mamy już akceptację Ministerstwa na dwa kierunki: ratownictwo medyczne (tu zajęcia będą realizowane w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym) oraz pielęgniarstwo (też w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym – pomostowym). Ta ostatnia forma kształcenia, studia pomostowe dla pielęgniarek, są skierowane do osób, które chcą uzupełnić już posiadane wykształcenie zawodowe z pielęgniarstwa. W Ministerstwie znajdują się również wnioski na kolejne kierunki: BHP – Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Jest to rzeczywiście nowość na skalę ogólnopolską. Opublikowanie standardów kształcenia dotyczących BHP nastąpiło pod koniec 2009 r. Będziemy jedną z pierwszych wyższych szkół w Polsce, prowadzących ten kie-

runek. Ubiegamy się również o prowadzenie studiów na kierunku Zdrowie Publiczne, ale z bardzo atrakcyjnymi specjalizacjami, jak choćby Kontakty z mediami, Higiena stomatologiczna, Higiena żywienia, Zarządzanie kryzysowe, Medycyna holistyczna, Opieka długoterminowa - organizacja i zarządzanie, Finanse w służbie zdrowia czy Administracja w sferze zdrowia publicznego.

Red. – Czy w przyszłości będziecie kształcić również studentów podyplomowo?

Z.K. – Tak, chcemy położyć na to również duży nacisk. Ten kierunek działalności uczelni będzie zależał jednak w dużej mierze od zapotrzebowania w regionie na tę formę kształcenia. Uczelnia rozpoczyna działalność edukacyjną od studiów I stopnia, licencjackich, ale chcemy stworzyć studentom perspektywę kontynuowania nauki, chcąc uruchomić studia II stopnia, magisterskie. Co prawda nie każdy z prowadzonych przez nas kierunków, jest przewidziany przez ustawodawcę do realizacji na II stopniu. Na przykład w przypadku ratownictwa medycznego, ustawodawca przewidział, że ratownik medyczny kończy edukację na I stopniu. My natomiast chcemy tak uczynić, aby nasi studenci

kontynuowali studia na kierunku: Zdrowie publiczne o specjalności - ratownik medyczny. To stworzy możliwość budowania perspektywy zawodowej.

Red. – Jak pan ocenia zainteresowanie szkołą wśród potencjalnych studentów?

Z.K. – Zainteresowanie jest duże, co mnie cieszy. Spodziewałem się, że właściwa rekrutacja rozpocznie się dopiero po zakończeniu matur i uzyskaniu świadectw dojrzałości przez aktualnych maturzystów. Tymczasem już teraz zgłaszają się osoby, które naukę ukończyły rok, dwa i wcześniej. I dobrze, bowiem na naukę nigdy nie jest za późno. Dużym zainteresowaniem cieszą się zwłaszcza studia pomostowe dla pielęgniarek i ratownictwo medyczne. Na te ostatnie zgłaszają się często strażacy lub osoby, które ukończyły różne kursy ratownictwa i chcą studiować ratownictwo w trybie stacjonarnym bądź niestacjonarnym. Dużą uwagę uczelnia przywiązuje również do BHP, będącego w fazie organizacji. Uruchomienie na naszej uczelni tego kierunku na pewno stworzy perspektywę rozwoju zawodowego dla szerokiego grona przedstawicieli tej dziedziny.

red. ■

Inwestujemy w rozwój naszych dzieci

Inwestycja w oświatę, to priorytetowe zadanie Samorządu Miasta. - Inwestując w placówki oświatowe, inwestujemy w dzieci i młodzież, które są naszą i rodziców radością, przyszłością i gwarancją rozwoju miasta – podkreśla prezydent Żyrardowa Andrzej Wilk. W ciągu ostatnich trzech lat nakłady na oświatę systematycznie wzrastają i stanowią około 30% całego budżetu Miasta. Początkowo wzrost nakładów wymusiła reorganizacja sieci szkół miejskich. Aktualnie środki finansowe przeznaczane są przede wszystkim na doposażenie szkół w nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne oraz wzbogacanie oferty edukacyjnej.

Łączne wydatki na oświatę w latach 2007-2009 wyniosły 86 870 609 zł, przy subwencji w wysokości 44 255 504 zł i środkach z dochodów własnych Miasta w wysokości 42 615 105 zł. Najwięcej zakupów poczyniono w 2008 r. w związku z reorganizacją sieci szkół, która wymagała dostosowania wszystkich placówek do przyjęcia w swe mury nowych uczniów.

Z tego względu poczynione zostały kluczowe inwestycje, dostosowujące budynki szkół do nowej organizacji. Wyremontowano niektóre sale lekcyjne, wyodrębniono sale dla „zerówkowiczów”, zapewniając im „łagodne wejście” w realia szkolne. Od roku szkolnego 2008/2009 zwiększyła się o cztery liczba sal lekcyjnych w Zespole Szkół Publicznych Nr 3, dzięki pozyskaniu ich od liceum ogólnokształcącego, mieszczącego się w tym samym budynku, który w całości jest własnością gminy. Szkoły nieposiadające pełnowymiarowych sal gimnastycznych, korzystają nieodpłatnie z dwóch miejskich hal sportowych.

W Żyrardowie zostały otwarte nowe obiekty tj. kryty basen i lodowisko, z których korzystają wszyscy uczniowie podczas zajęć wychowania fizycznego.

Do końca sierpnia 2008 roku w dotychczasowych szkołach podstawowych zostały utworzone i wyposażone pracownie przedmiotowe do realizacji zajęć z chemii czy fizyki, jak również zostały doposażone biblioteki szkolne. Gimnazja natomiast zostały doposażone w sprzęt i pomoce niezbędne do kształcenia zintegrowanego. Przygotowane i dostosowane zostały też świetlice szkolne. Na powyższy cel zagwarantowano środki w łącznej wysokości 420 000 zł. Układ komunikacyjny szkół pozwala na prowadzenie dwóch placówek w jednym obiekcie. Każda szkoła ma zapewnione oddzielne szatnie i pomieszczenia dydaktyczne, tak by zapewnić bezpieczeństwo wszystkim uczniom. Dodatkowo budynki Zespołów Szkół Publicznych Nr 4, 6, 7 zostały kompleksowo wyremontowane przy udziale środków zewnętrznych, natomiast w pozostałych placówkach na bieżąco dokonywane były remonty.

W ciągu 2008 roku złożono trzy wnioski do Ministerstwa Edukacji Narodowej o zwiększenie części oświatowej subwencji ze środków rezerwy. Otrzymano dodatkowe fundusze na następujące działania, m.in. na dofinansowanie JST w zakresie wyposażenia w sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne pomieszczeń oddanych do użytku w okresie od 1 września do 31 grudnia 2007 r. lub w pierwszych trzech kwartałach 2008 r.



» Boisko sportowe przy ZSP Nr 1



» Sala komputerowa w ZSP Nr 6



» Sala wychowania przedszkolnego w ZSP Nr 1

– 202 795 zł, oraz dofinansowanie remontów bieżących – 164 970 zł. Miasto zabiegało o udzielenie wsparcia finansowego z rządowego programu wspierania w latach 2009 – 2014 organów prowadzących w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w klasach I – III szkół podstawowych „Radosna szkoła”. Dzięki finansowej pomocy rządu w wysokości 410 200 zł na terenach czterech Zespołów Szkół Publicznych Nr 1, 4, 6 i 7 powstaną place zabaw. Taka sama kwota na te inwestycje przeznaczona zostanie z budżetu Miasta. Ponadto, wszystkie zespoły szkół publicznych otrzymają środki na zakup pomocy dydaktycznych do sal, w których uczą się najmłodsi uczniowie. Pozyskana na ten cel łączna kwota to prawie 60 tys. zł. W 2009 roku każda szkoła otrzymała fundusze na zakup wyposażenia do interaktywnej pracowni językowej. Na ten rok, zgodnie z wnioskami dyrektorów, zaplanowano wyposażenie wszystkich szkół

w kolejną pracownię językową. Wydatki na inwestycje w latach 2007-2009 opiewają na łączną kwotę 8 355 081 zł, z czego 4 858 851 zł stanowią wydatki na zespoły szkół.

KONKURENCYJNOŚĆ OFERTY EDUKACYJNEJ

Współczesna szkoła powinna ciągle doskonalić się w dziedzinie jakości, efektywności i stosowaniu nowoczesnych metod nauczania. Powinna być ukierunkowana na wyzwalanie naturalnej ciekawości dziecka, rozwijanie w nim umiejętności samodzielnego pogłębiania swojej wiedzy, aby temu sprostać, potrzebna jest ciekawa oferta zajęć, w tym zajęć pozalekcyjnych. Właśnie o taką ofertę od lat starają się dyrektorzy żyrardowskich placówek.

Dyrektorzy czterech placówek oświatowych w ramach programu „Aktywizacja JST” złożyli do Kuratorium Oświaty, za pośrednictwem organu prowadzącego, wnioski na dofinansowanie wycieczek i dodatkowych zajęć pozalekcyjnych

w okresie IX - XII 2008r., otrzymując na ten cel kwotę 93 061 zł.

Inwestycja w żyrardowską oświatę, to także poprawa zwiększenia szans edukacyjnych najmłodszych mieszkańców miasta. Żyrardów otrzyma z Unii Europejskiej 3 392 265 zł na znaczne rozszerzenie oferty edukacyjnej dla naszych dzieci i młodzieży.

Projekt „Równe szanse edukacyjne uczniów żyrardowskich szkół podstawowych i gimnazjalnych” został opracowany przez dyrektorów sześciu zespołów szkół publicznych przy współpracy z Wydziałem Funduszy Unijnych Urzędu Miasta Żyrardowa. Wniosek o dofinansowanie projektu został złożony do Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Funduszy Unijnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i uzyskał akceptację. Całkowita wartość projektu to kwota 3 990 900 zł, z tego Miasto na realizację przedsięwzięcia przeznaczy 598 635 zł. Jest to projekt długofalowy, dający możliwość wypracowania konkretnych

efektów edukacyjnych. W każdym roku z dodatkowych zajęć, organizowanych w ramach projektu, korzystać będzie 2210 uczniów żyrardowskich szkół podstawowych i gimnazjalnych. Zakłada się, że w tym czasie, przez nauczycieli naszych placówek, zostanie zrealizowanych 50 505 godzin dodatkowych zajęć z uczniami w grupach 6-8 osobowych.

Uczniowie naszych placówek mają również możliwość dodatkowego korzystania w okresie maj – czerwiec z zajęć o charakterze rekreacyjno-ruchowym na boiskach szkolnych pod opieką instruktora. Jedynie w roku 2009 przekazano na powyższy cel 100 150 zł. Ponadto, aby uatrakcyjnić lekcje wychowania fizycznego uczniowie od stycznia 2009 r. mogą korzystać z lodowiska, a w tej chwili z basenu. Zespoły Szkół Publicznych na ten cel otrzymały z budżetu Miasta 93 750 zł.

Najważniejszym zadaniem wszystkich placówek jest odpowiedni poziom edukacji, taki by uczeń był jak najlepiej przygotowany do kolejnych etapów kształcenia. Wszystkie zajęcia edukacyjne realizowane są zgodnie z przepisami prawa w tym zakresie, tj. rozporządzeniem w sprawie ramowych planów nauczania. Tam, gdzie to jest wymagane stosowany jest podział na grupy. Dotyczy to takich zajęć jak języki obce, informatyka, wychowanie fizyczne, zajęcia laboratoryjne. Dla uczniów mających kłopoty w nauce, organizowane są zajęcia dydaktyczno – wyrównawcze, zaś dla uczniów zdolnych koła zainteresowań.

Wyróżnianie i nagradzanie uczniów motywuje do dalszej pracy. Dlatego w budżecie każdej szkoły są zaplanowane środki na stypendia edukacyjne i sportowe. W roku szkolnym 2008/2009 dyrektorzy szkół dysponowali na powyższy cel kwotą – 54 700 zł. Jednocześnie Samorząd Miasta, chcąc docenić starania i pracę uczniów, opracował *Lokalny Program Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży*, który określa zasady i formy przyznawania nagród edukacyjnych Prezydenta Miasta Żyrardowa dla wybitnie uzdolnionych uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. W latach 2008 – 2009 przeznaczono na ten cel środki w wysokości 16 300 zł.

- Organizując system edukacji w Żyrardowie, inwestując w placówki oświatowe, na pierwszym miejscu stawiamy dobro uczniów, rodziców i nauczycieli – podkreśla prezydent Andrzej Wilk. – Mam poczucie satysfakcji z już wykonanej pracy, która przynosi pierwsze efekty. Ale jednocześnie towarzyszy mi nieustannie poczucie niedosytu, bo tak wiele jest jeszcze do zrobienia.

Barbara Cieplak ■

Z MIASTA

Dodatkowe zajęcia szansą dla uczniów

Od kilku miesięcy uczniowie z żyrardowskich zespołów szkół uczestniczą w dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych, współfinansowanych z funduszy Unii Europejskiej. Projekt „Równe szanse edukacyjne uczniów żyrardowskich szkół podstawowych i gimnazjalnych” opracowali dyrektorzy sześciu placówek oświatowych wspólnie z Wydziałem Funduszy Unijnych Urzędu Miasta Żyrardowa. Przygotowany program zyskał akceptację Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych i otrzymał dofinansowanie z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Całkowita wartość projektu to 3 990 900 zł, z czego 3 392 265 zł pochodzić będzie z UE.

Naszemu miastu przyznano jedną z największych kwot dofinansowania. Z listy rankingowej obejmującej 355 złożonych wniosków, do realizacji wybrano 74. Wśród pozytywnie ocenionych znalazły się jedynie dwa projekty, w tym żyrardowski, który otrzymał ponad 3 mln zł. Dzięki tak dużym środkom, w każdym roku z dodatkowych zajęć skorzysta 2210 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Zadowolony z tego faktu nie kryje prezydent Andrzej Wilk: - Najbardziej cieszy mnie fakt, że jest to długotrwały projekt, który będzie realizowany w naszych szkołach co najmniej do 31 sierpnia 2013 roku – mówił prezydent

po podpisaniu umowy z Mazowiecką Jednostką Wdrażania Programów Unijnych. Zajęcia umożliwią uczniom uzupełnienie bądź poszerzenie wiedzy i zainteresowań. O technicznej stronie zajęć, ich zasadach i głównych celach rozmawialiśmy z dyrektorem Zespołu Szkół Publicznych Nr 2 Krzysztofem Waśkowskim. Zadaniem dyrektora ta forma wspierania edukacji i rozwoju ucznia rzeczywiście daje rezultaty. - Założenia do projektu opracowywali dyrektorzy szkół – mówi K. Waśkowski. - Program rozpoczął się w szkołach niedawno, a już docierają do mnie sygnały, że był to strzał w dziesiątkę. Rozmawiałem z nauczycielami, wszyscy

zgodnie twierdzą, że zajęcia nie tylko poszerzają wiedzę uczniów, ale także pomagają im pokonywać problemy natury wychowawczej, uczą właściwych postaw, zaś nauczycielowi dają dodatkową szansę na indywidualną pracę z dzieckiem, na którą często na zwykłej lekcji nie ma zbyt dużo czasu.

ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECH FORMACH:

- » specjalistycznej (logopedycznej-pedagogicznej) – uczestniczą w nich osoby posiadające stosowne orzeczenia z poradni psychologiczno-logopedycznej;
- » pozalekcyjnej – są to tzw. koła zainteresowań. Kandydatów do tych zajęć wyłoniono na podstawie testów kompetencyjnych;

» dydaktyczno-wyrównawczej – w tym przypadku uczniów wskazywali nauczyciele.

W całym Żyrardowie w projekcie uczestniczy 2210 osób, w ZSP Nr 2 jest to 344 uczniów, czyli aż 60 proc. wszystkich uczących się w tej placówce.

Zajęcia organizowane są w małych grupach, 6-8-osobowych, co jest kolejnym atutem, bo daje prowadzącemu możliwość dotarcia do każdego ucznia.

- Nie ukrywam, że realizacja zadań przewidzianych w projekcie, to dodatkowy obowiązek dla kadry pedagogicznej - mówi dyrektor Waśkowski. - Mamy teraz mnóstwo „papierkowej” roboty. Wszystko musi być udokumentowane i zapisane. Jednak ten trud bez

wątpienia się opłaci. Nie oznacza to oczywiście, że dążymy do jakiegoś jednego, jasno postawionego celu, np. chcąc wychować przyszłych geniuszy. Te zajęcia mają być swego rodzaju wsparciem dla tych uczniów, którzy słabiej radzą sobie z nauką bądź mają inne problemy – logopedyczne, rozwojowe, pedagogiczne. Wychodzimy też naprzeciw pasjonatom, proponując im korzystanie z kół zainteresowań, gdzie mogą rozwijać swój talent. Dla młodzieży są to więc same korzyści, a dla nas – nauczycieli – satysfakcja z dobrze wykonanej pracy.

Zajęcia w żyrardowskich szkołach potrwają do końca sierpnia 2013 roku.

red. ■



Zmiany w żyrardowskim sporcie przynoszą efekty

Wprowadzone przez władze miasta zmiany w funkcjonowaniu sportu w Żyrardowie, polegające m.in. na włączeniu wszystkich sekcji drużynowych w strukturę Klubu Sportowego „Żyrardowianka” przynoszą pierwsze efekty. Są nimi sukcesy żyrardowskich drużyn i coraz większa rzesza kibiców na stadionie „Żyrardowianki”.



Początek XXI wieku, to nie był okres dobry dla żyrardowskiego sportu, a zwłaszcza gier zespołowych. Piłkarze „Żyrardowianki” w ciągu trzech sezonów stoczyli się do A-klasy (VII poziom ligowy – najniższy w niemal 90-letniej historii klubu), siatkarze Lnu Żyrardów po krótkim epizodzie z II ligą praktycznie przestali istnieć, koszykarze pod szyldem Żyrardowskiego Klubu Koszykówki grali amatorsko w najniższej klasie rozgrywkowej, seniorska żeńska sekcja koszykówki MKK Żyrardów do rozgrywek przystąpiła dopiero w 2006 roku (jako MKK Żyrardów), a drużyna siatkarów w ogóle nie istniała. Nadszedł czas na zmiany.

Z inicjatywy Prezydenta Żyrardowa Andrzeja Wilka, który nigdy nie ukrywał, że sport jest jego wielką pasją, postanowiono wszystkie sekcje drużynowe, słabo sobie radzące pod szyldami osobnych klubów, włączyć w strukturę Klubu Sportowego „Żyrardowianka”. Można zatem powiedzieć, że wrócono do korzeni, wszak popularna „Żyrka” niegdyś była klubem wielosekcyjnym. Pierwszym prezesem zreformowanej „Żyrardowianki” został Robert Janiszewski, którego w 2008 roku zastąpił pełniący tę funkcję do dzisiaj Zbigniew Zielkiewicz.

Początkowo w strukturę nową „Żyrardowianki” weszli piłkarze, dwie sekcje koszykówki (żeńską i męską) oraz siatkarze. W 2009 roku dołączyły do Klubu siatkarze. Dziś chyba nikt nie ma wątpliwości, że decyzja o połączeniu sportów drużynowych w jeden podmiot była słuszna. Z klubem identyfikuje się coraz większa rzesza kibiców, a i wyniki sportowe na przestrzeni minionych 3 lat uległy wyraźnej poprawie. Piłkarze „Żyrardowianki” po raz pierwszy od wielu lat walczą o awans do IV ligi, koszykarki od dwóch sezonów z powodzeniem rywalizują w rozgrywkach I Ligi Centralnej (w minionym sezonie zajęły 9 miejsce), koszykarze po wywalczeniu rok temu awansu do II Ligi w swoim pierwszym sezonie na tym szczeblu rozgrywkowym zajęły 12 miejsce. Debiutujące w seniorskich rozgrywkach siatkarze zajęły 5 lokatę w swojej grupie III ligi i jedynie siatkarzom w obecnym sezonie się nie powiodło, bowiem zostali zdegradowani do IV ligi. Największą nadzieją na najbliższe tygodnie jest awans piłkarzy do IV ligi. Nikt w klubie nie ukrywa, że w tej chwili to absolutny priorytet.

red. ■

W więcej o działalności Klubu na stronie internetowej:
www.zyrardowianka.pl

» SONDA | pytamy tegorocznych maturzystów

... o plany na najbliższą przyszłość? Czy po studiach wrócą do Żyrardowa?



Kasia

» Moje plany na przyszłość wiążą się głównie z dziećmi, z pedagogiką. Związałam swoje losy z nimi i myślę, że wrócę tutaj i niedługo będę mogła uczyć dzieci swoich znajomych. Jeżeli będę się uczyć w Warszawie to na pewno się tam nie przeprowadzę. Warszawa nie jest dla mnie miastem do mieszkania, można tam pracować, uczyć się, spędzać fajnie czas, ale nie chciałabym tam mieszkać.



Paulina

» Jeśli zdam maturę to chciałabym studiować Public Relations albo psychologię kliniczną. Podjęłabym na pewno studia w trybie zaocznym. Chciałabym poszerzyć znajomości w innych miastach, ale wróciłabym do Żyrardowa. To jest jednak moje miasto, w którym się urodziłam i wychowałam. Tu mieszkają wszyscy, których kocham i chciałabym być im wierna.



Piotrek

» Ja swoje plany przyszłościowe łączę z lingwistyką. Moimi wymarzonymi kierunkami są: anglistyka i japonistyka. Jeżeli po takich studiach miałbym pracować jako tłumacz to chciałbym, aby były to książki lub teksty. Wolałbym taki tryb pracy, ponieważ mieszkalbym w Żyrardowie i nie musiałbym nigdzie wyjeżdżać.



Paulina

» Chciałabym studiować socjologię albo jakiś kierunek artystyczny, ale nie jestem jeszcze pewna. Wiążę swoje plany z Żyrardowem. Chcę tu zostać bo uważam, że miasto się rozwija i gdybym ukończyła studia artystyczne to na pewno znalazłabym tu pracę ze względu na to, że Żyrardów jest rozwinięty kulturalnie.

■ Chcemy wychować zawodnika na poziomie Ekstraklasy ■

Z Piotrem Węgrem, prezesem Akademii Piłkarskiej OSiR Żyrardów rozmawiamy o zmianach w żyrardowskim sporcie, umożliwiających m.in. stworzenie szkoły piłkarskiej, o pierwszych sukcesach Akademii i planach na przyszłość.



➤ **Piotr Węgień**, prezes i trener Akademii Piłkarskiej

Red. – Skąd pomysł na Akademię Piłkarską w Żyrardowie?

Piotr Węgień - Kilka lat temu drużyny młodzieżowe znajdowały się pod skrzydłami „Żyrardowianki”. Nie było to najszybsze rozwiązanie, bowiem Klub koncentrował się na drużynie seniorskiej, a dla dzieci brakowało pieniędzy nawet na sprzęt treningowy, nie mówiąc o dofinansowaniu obozów sportowych czy pensjach dla trenerów. Dodatkowo po dwóch kolejnych spadkach seniorów z IV ligi do A-klasy Klub Sportowy „Żyrardowianka” zaczął się źle kojarzyć społeczności żyrardowskiej.

Dlatego wraz z Sebastianem Gajewskim postanowiliśmy zmienić świadomość osób związanych ze środowiskiem piłkarskim i opracowaliśmy system szkolenia dla dzieci, który w 2008 roku przedstawiłem Prezydentowi Żyrardowa i został on pozytywnie zaopiniowany. Nasza szkoła piłkarska została nazwana Akademią Piłkarską. Oczywiście mam świadomość, że do prawdziwej szkoły jeszcze nam daleko, ale od czegoś trzeba było zacząć i teraz widzę, że sama zmiana nazwy została bardzo dobrze odebrana wśród zainteresowanych. Niezwykle cenna dla popularyzowania sportu wśród najmłodszych była inicjatywa prezydenta Andrzeja Wilka powierzenia Ośrodkowi Sportu i Rekreacji organizacji szko-

lenia dzieci i młodzieży. Teraz wszystkie grupy dziecięce i młodzieżowe wszystkich sekcji w naszym mieście są w strukturach OSiR-u. Natomiast KS Żyrardowianka jest klubem seniorskim, do którego trafia młodzież, która ukończy wiek juniora. Osobiście uważam, że to rozwiązanie jest bardzo korzystne dla wszystkich z kilku powodów, ale to raczej nie o tym mamy teraz rozmawiać...

Red. – Czym szkolenie w Akademii różni się od tego, które było prowadzone przed jej powstaniem?

P.W. - Przede wszystkim bazą treningową. Obecnie mamy do dyspozycji trzy boiska treningowe: boisko naturalne na stadionie piłkarskim przy ulicy Piastowskiej, boisko ze sztuczną nawierzchnią ORLIK 2012 przy ZSP Nr 1 oraz nowoczesne boisko ze sztuczną nawierzchnią przy Zespole Sportowym należące do Kompleksu Sportowo – Rekreacyjnego Spółki AQUA przy ulicy Jodłowskiego. Po drugie sprzętem treningowym. Mam tutaj na myśli kilka rozmiarów piłek (każdy rocznik w Akademii trenuje innym rozmiarem piłek), specjalistyczne plotki, drabinki koordynacyjne, spadochrony oporujące, zestawy do siatkonogi, mini bramki do małych gier, ale i podstawowe trenażery do przeprowadzenia jednostki treningowej. Po trze-

cie opracowanym i wdrażanym systemem szkolenia opartym na metodzie Coerver Coaching. Coerver Coaching zwraca uwagę na indywidualność: panowanie nad piłką, przyjęcia i podania, ruchy w grze 1 na 1, szybkość, kończenie akcji, gra w małych zespołach. System jest tak dobry, ponieważ jest dostosowywany indywidualnie do zawodnika. Coerver Coaching profesjonalnie działa w wielu miejscach na całym świecie chociażby w Holandii, Wielkiej Brytanii czy Niemczech. To oczywiście nie wszystkie różnice, ale wymienię te najistotniejsze.

Red. – Jakie warunki stawiacie zatrudnianym trenerom?

P.W. - Może zacznę od tego, że każda grupa dzieci prowadzona jest przez dwie osoby – trenera i trenera wspomagającego. Trenerami wspomagającymi są młodzi zawodnicy, na co dzień występujący w zespole seniorów KS Żyrardowianka, których przygotowujemy do pracy z dziećmi przekazując im naszą wiedzę. Pomagają oni w organizacji treningu oraz w samym jego przebiegu. Jeżeli chodzi o samych trenerów to są to osoby z przygotowaniem pedagogicznym oraz z minimum tytułem instruktora piłki nożnej. Na chwilę obecną OSiR zatrudnia na potrzeby Akademii Piłkarskiej jednego instruktora oraz trzech trenerów II Klasy ze specjalnością piłka nożna. Obowiązkowo każdy trener musi uczestniczyć w kursach konferencyjnych metodycznych – szkoleniowych organizowanych minimum 2 razy w roku przez MZPN.

Red. – Jaki był odzew na waszą propozycję wśród dzieci?

P.W. - Początki są co roku bardzo optymistyczne. Na pierwsze zajęcia zgłasza się bardzo duża grupa chłopców, którzy chcą grać w piłkę. Na chwilę obecną w Akademii nie przeprowadzamy żadnych specjalistycznych naborów. Mamy taką zasadę, że zapisujemy wszystkich chętnych. Nie mamy jeszcze wyrobionej marki i działamy zbyt krótko na rynku, żeby pozwolić sobie na selekcję od pierwszych naborów.

Zdaję sobie sprawę, że ma to swoje dobre i złe strony, ale na razie stawiamy na „selekcję naturalną”, po prostu część dzieci po paru zajęciach sama rezygnuje. W swoim roczniku (1998), który trenuję już ponad trzy lata, przewinęła się grupa ponad 80 chłopców, z czego systematycznie trenuje około 20 piłkarzy. Podobnie sytuacja wygląda w innych rocznikach.

Red. – Występowanie w rozgrywkach ligowych? Jeżeli tak, to z jakim skutkiem?

P.W. - Oczywiście, że występujemy. Trzy nasze najstarsze roczniki występują w rozgrywkach organizowanych przez MZPN. Są to roczniki 1998 (Żaki), 1999 (Orliki) i 2000 (Orliki). Najmłodszy rocznik 2001 oprócz treningów rozgrywa mecze sparingowe oraz bierze udział w turniejach piłkarskich na terenie Warszawy. Wszystkie drużyny plasują się w ścisłej czołówce w swoich grupach rozgrywkowych, ale od razu chcę tutaj zaznaczyć, że nie nastawiamy się na wynik. W szkoleniu dzieci dla trenera wynik nie może być najważniejszy. W tak młodym wieku szczególnie powinno się zwracać uwagę na technikę, zwody, zachowanie się na boisku, tzw. „czytanie gry” oraz, a może przede wszystkim, dobrą zabawę.

Mimo to zanotowaliśmy kilka wartościowych rezultatów. W zeszłym roku rocznik 1999 trenowany przez Sebastiana Gajewskiego i Pawła Małeckiego (1999) zdobył 1 miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej w Świdnicy, a rocznik 1998, trenowany przeze mnie i Tomasza Skowrońskiego, na tym samym turnieju wywalczył dwa miejsca. Dodatkowo zajmujemy wysokie miejsca w halowych turniejach piłkarskich organizowanych na terenie całego województwa mazowieckiego.

Chciałbym jednocześnie zaznaczyć, że w każdym roczniku w samej Warszawie i jej okolicach jest blisko 100 zespołów i o sukces naprawdę nie jest łatwo, biorąc pod uwagę, że mamy tak mocne dwa ośrodki szkoleniowe jakimi są KP Legia S.S.A, czy Polonia Warszawa.

Uważam, że dużym wyróżnieniem jest również cykliczne powoływanie dwóch zawodników z najstarszej grupy - Patryka Czarnowskiego i Krzysztofa Bajurskiego, na konsultacje Kadry Mazowsza oraz ich udział w treningach Akademii Piłkarskiej KP Legia S.S.A.

Red. – Czy organizujecie obozy sportowe dla dzieci, o których wspominał Pan, że dawniej ich brakowało?

P.W. - Oczywiście. W okresie wakacyjnym wyjeżdżamy na obozy. Dwa lata temu organizowaliśmy obóz sportowo-rekreacyjny w Pęcławiu koło Góry Kalwarii (około 40 chłopców), rok temu byliśmy w Świdnicy (50 chłopców), a w tym roku jedziemy do miejscowości Komornia Lhotka w Czechach i planujemy zabrać tam około 60 chłopców. W zimę organizujemy obozy dochodzeniowe na terenie miasta.

Red. – Wasza działalność ogranicza się do szkolenia młodzieży?

P.W. - Jestem odpowiedzialny, jako Koordynator Akademii, za pozyskiwanie środków zewnętrznych z dotacji unijnych. Pieniądze z konkursów przeznaczamy na organizację jednego z największych turniejów ogólnopolskich dla dzieci, który co roku odbywa się na hali Zespołu Sportowego w grudniu. Dodatkowo prowadzimy stronę internetową Akademii www.akademia.zyrardowianka.pl, uczestniczymy w akcjach organizowanych przez Miasto na terenie Żyrardowa – Dzień Dziecka, Wielki Bieg Majowy, wyprowadzamy piłkarzy KS Żyrardowianka na meczach ligowych naszego zespołu przy ulicy Piastowskiej, wyjeżdżamy na wycieczki integracyjne do Warszawy.

Red. – Plany na przyszłość?

P.W. - Jeżeli chodzi o szkolenie, to jesienią planujemy nabór do drużyn z roczników 2002 i 2003. Natomiast ze spraw organizacyjno-finansowych priorytetem jest pozyskanie kilku sponsorów, którzy mogliby wspomóc nasze działania. W dalszej perspektywie naszym marzeniem jest dochowanie się w Żyrardowie zawodnika na poziomie Ekstraklasy. Ostatnim był chyba Krzysztof Kamiński, ale od tamtej pory minęło już ponad 30 lat. Mam nadzieję, że nam się to uda.

red. ■

Nabór do Akademii Piłkarskiej Talenty należy pomnażać

➤ SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI ZWIĄZANYCH Z NABOREM I TRENINGAMI UDZIELAJĄ TRENERZY ROCZNIKÓW:

rocznik 1998 - trener Piotr Węgień	tel. 502 128 730
rocznik 1999 - trener Sebastian Gajewski	tel. 501 229 548
rocznik 2000 - trener Daniel Jędrzejewski	tel. 511 485 547
rocznik 2001 - trener Daniel Bagiński	tel. 698 038 800

➤ Harmonogram treningów dostępny na stronie internetowej:
www.akademia.zyrardowianka.pl



HISTORIA NASZEGO MIASTA

Panteon osobistości tworzących historię Żyrardowa

W starożytnej Grecji i Rzymie panteon to świątynia poświęcona wszystkim bogom. To również monumentalna budowla, w której znajdują się groby wybitnych ludzi lub ich pomniki. W potocznym języku panteon jest zbiorem indywidualności z danej dziedziny, czasu lub miejsca. Dla nas takim miejscem jest Żyrardów wraz z postaciami, które wywarły ogromny wpływ na jego historię. Niektórzy poświęcili miastu całe swoje życie, inni „będąc tu na chwilę” pozostawili trwały ślad swojej obecności. Wszyscy jednak zasłużyli na miejsce w panteonie naszej pamięci.

Karol August Dittrich (1819 - 1886)

Karol August Dittrich urodził się 30 września 1819 r. w Lipsku, jako syn Jana Dittricha, właściciela hoteliku (gospody). W latach 40-tych XIX w. podróżował służbowo po Austrii jako agent firmy Ex-und Importhaus Karl und Gustav Harkot, wielokrotnie odwiedzając Schönlinde (ob. Krasną Lipę – miasto w północnych Czechach). W podróżach handlowych zdobył doświadczenie i niewielki kapitał. Wspólnie z Karolem Teodorem Hielle założyli wla-



Rys. Zbigniew Kołaczek

sną firmę Hielle & Dittrich w Schönlinde, która rozpoczęła działalność gospodarczą w dniu

1 stycznia 1849 r. Zbieg sprzyjających okoliczności, korzystna koniunktura w połączeniu z niezmordowaną pracą wspólników sprawiły, że interes kwitł a firma odnotowywała znaczne obroty. Hielle & Dittrich zajmowali się w Austrii (Cesarstwie Austriackim) nie tylko handlem przędzą lnianą, lecz angażowali się również w inne dziedziny przemysłu, jako właściciele lub jako udziałowcy. 5 września 1848 r. Karol August Dittrich ożenił się z Teresą May córką handlowca – Józefa May. Z małżeństwa narodziło się czworo dzieci: syn Karol i trzy córki – Elżbieta, Anna i Joanna. W odróżnieniu od ojca K.A. Dittricha – ewangelika, dzieci jego były katolikami. Teresa Dittrich była mecenasem sztuki, kolekcjonowała obrazy malowane przez Augusta Frinda. W swym testamencie nie zapominała przyznać artyście sumy 2000 koron. Teresa Dittrich zmarła 4 grudnia 1912 r. W roku 1857 Karol August Dittrich wraz z Karolem Teodorem Hielle

zakupili fabrykę wyrobów lnianych w Żyrardowie. Od tej chwili Karol Dittrich skoncentrował się tylko na tej gałęzi przemysłu. Przemysłowcy zapewnili rozwój i doskonałą renomę żyrardowskiemu wyrobom lnianym. Oni także rozwinęli budownictwo mieszkaniowe i socjalne – dzięki czemu osada fabryczna rozwijała się systematycznie, zapewniając robotnikom niezbędne instytucje (m.in. ochronka, szkoły, szpital, przytułek dla starców, kościoły). W ciągu kilkudziesięciu lat zakłady żyrardowskie osiągnęły pozycję monopolisty w swojej branży. Z racji zatrudnienia ponad 9 tys. robotników i olbrzymich rozmiarów produkcji zaliczały się do gigantów polskiego włókiennictwa. Lniane obrusy i serwety z żyrardowskiej fabryki znane były i cenione na całym świecie. Ponadto Karol August Dittrich był członkiem komitetu założycielskiego Banku Handlowego w Łodzi, jednej z najpotężniejszych instytucji bankowych Łodzi końca XIX i pocz. XX w. Karol Dittrich był także jednym

z członków założycieli, powstałego w 1875 r., Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, instytucji która odegrała znaczącą rolę w kulturze, nauce, technice, a nawet w życiu gospodarczym ówczesnego Królestwa Polskiego. Co więcej firma Hielle & Dittrich dysponowała założoną w 1881 r. cukrownią w miejscowości Havraň (wybudowaną w 1882 r.). W latach 80-tych XIX w. K.A. Dittrich zakupił cukrownię „Werchniaczka” na Ukrainie. Od roku 1887 majątek wraz z cukrownią przejął w spadku syn K. Dittrich, który ok. 1891 na bazie cukrowni założył towarzystwo akcyjne „Werchniaczka”. 11 stycznia 1886 r. Karol August Dittrich zakończył swe niezwykle pracowite życie. W ostatnich latach przed śmiercią cierpiał na chorobę umysłową. Należy podkreślić ogromne zasługi rodzin Hielle i Dittrich na polu działalności dobroczynnej głównie dla miast Schönlinde i Żyrardów. Pomoc i dobroć odczuło wielu potrzebujących.

Jacek Grzonkowski ■

BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako – panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednym z nich ...

Stanisław Pałac - historia jedna z wielu

Dzisiaj przez Północną Dzielnicę Mieszkaniową Żyrardowa przebiega ulica kpt. Stanisława Pałaca. Niewielu mieszkańców w latach siedemdziesiątych potrafiło w skromnie ubranym, starszym panu spacerującym ul. Kościuszki rozpoznać kawalera Srebrnego Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i kilku innych odznaczeń. Prawego człowieka o niezwykle skomplikowanym życiorysie, którego w propagandowych książkach krzywdzono, nazywając „bratobójcą i zbrodniarzem”, bądź skazywano na milczenie obejmując jego nazwisko całkowitym zakazem publikacji. Sąsiedzi znali go raczej jako nauczyciela Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Kim był i dlaczego zasłużył na dobrą pamięć Żyrardowian?

Stanisław Marian Pałac urodził się 16 kwietnia 1913 roku w Sosnowcu w rodzinie górniczej. W Grodnie

ukończył gimnazjum i liceum, po czym wyjechał do Warszawy i podjął studia w szkole wojskowej - Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego. W roku 1939 zdobył dyplom i uprawnienia nauczyciela wychowania fizycznego. Wojna zastała go w obozie wojskowym Legii Akademickiej. Wraz ze swoim pułkiem walczył w obronie Lwowa, aż do kapitulacji miasta przed Rosjanami 22.IX.1939 roku. W końcu stycznia 1940 roku wstąpił do ZWZ (Związku Walki Zbrojnej). Mimo niewątpliwych sukcesów wywiadowczych, działalność ta wkrótce przestała mu odpowiadać. Chciał walczyć otwarcie, z bronią w ręku. Wstąpił więc do partyzanckiego oddziału Kedywu organizowanego na Kielecczyźnie. Do lasów siekierzyńskich przybył w maju 1943 roku i od tego dnia aż do wiosny 1945 roku nie zdjął munduru. Jesienią 1943 roku „Mariański”

powrócił w Góry Świętokrzyskie. I tutaj wydarzyła się historia, która zaciążyła na całym jego życiu, przynosząc mu miano „bratobójcy”. W grudniu 1943 roku w okolicach miejscowości Stary Skoszyn 17-osobowy oddział GL napadł na rannych, wiozących broń na „meliny”, AK-owców. „Mariański” dowodzący z tego kim byli napastnicy, odparł ich atak i wziął do niewoli 8 GL-owców. Komunistyczni partyzanci zaocznie skazali niesłusznie oskarżonego o wykonanie wyroku „Mariańskiego” na karę śmierci, a cień Starego Skosza prześladował go do końca życia. Nigdy nie doczekał się przeprosin za szyskany i oszczerstwa, ani pełnej rehabilitacji. Wiosną 1944 r. powrócił Pałac do czynnej walki z okupantem. Nie oszczędzał się, zawsze w ogniu, z pistoletem maszynowym w ręku. Pojawiły się awanse: 3.V.1944 roku



do stopnia porucznika, a 21.I.1945 roku do stopnia kapitana i odznaczenia - Krzyż Walecznych, a potem Virtuti Militari. Po rozwiązaniu Armii Krajowej 19 stycznia 1945 r. rozpoczął się trudny okres „bez barwy i broni”. Stanisław Pałac próbował się ujawnić i rozpocząć spokojne, cywilne życie. Ale los był nieubłagany, dla takich jak on. Wciąż ciążył na nim niesprawiedliwy wyrok. Pozostała więc ucieczka z kraju, bo do lasu nie chciał już wracać. Na krótko zatrzymał się w Niemczech, następnie wyjechał do Francji. Jednak tęsknota za krajem okazała się najistotniejszym problemem. W 1948 roku Stanisław Pałac podjął ryzykowną decyzję powrotu do kraju pod swoim własnym nazwiskiem. Do więzienia nikt go już nie zamknął, ale repertuar stosowanych wobec niego szyskan był niemały. Pojawiły się naciski na jego przełożonych, inwigilacja

w pracy, zabroniono awansowania go i odznaczania. Dyskretne naciski dotyczące zmiany pracy spowodowały, że zaczął pracować w zakładach specjalnych Ministerstwa Sprawiedliwości. Uczył i wychowywał dzieci głuche w Nowym Mieście nad Pilicą, później pracował w Zakładzie Poprawczym w Orszewie, aby od października 1966 roku na stałe związać się z Żyrardowem. Tutaj podjął pracę wychowawcy w Państwowym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Swoim uczniom oddał serce i siły. Uczył trudnej miłości do Polski w czasach powszechnego zakłamania i dla tych, którzy go znali na zawsze pozostał niekwestionowanym wzorem Polaka i patriotę. Zmarł nagle 30 listopada 1983 roku i po kilku latach, zgodnie z jego ostatnią wolą, przeniesiono jego ciało z cmentarza żyrardowskiego, w Góry Świętokrzyskie, do małych, podgórskich Nagorzyc.

Sławomir Maszewski ■

Wykwintne smaki ze szczyptą historii

„Zestaw włóknarza” czy „Szarlotkę szpularek”? Co wybrać? Wybór będzie jeszcze trudniejszy, gdy przejrzymy całe menu Szpularni. Zlokalizowanie restauracji w zabytkowym budynku zobowiązuje. To lokal, w którym historię można zobaczyć gołym okiem, ba można jej nawet spróbować.

Szpułarnia funkcjonuje od września 2008 roku w XIX-wiecznym budynku pofabrycznym na terenie Centrali dawnych Zakładów Lniarskich. To nowy lokal, a jednak historia jest tu namacalna – ściany i strop z czerwonej, fabrycznej cegły, oryginalne fabryczne oświetlenie oraz fragmenty autentycznego bruku pod grubym szkłem na podłodze. Oprócz tego lniane obrusy i serwety, dekoracje z lnu oraz zdjęcia obrazujące najpiękniejsze i najciekawsze miejsca w mieście. W każdym zakamarku restauracji znaleźć można elementy, które nierozdzielnie wiążą się z Żyrardowem. Z Żyrardowem współczesnym i tym sprzed dziesiątków lat. Wszystko to tworzy klimat, którego nie sposób stworzyć w nowych murach. Jeśli do tego dodać specjalne menu, to mamy już pełny obraz wyjątkowej restauracji, której zwiedzając miasto nie można ominąć.

Szpułarnię prowadzi Agnieszka Paterek - Duda i Andrzej Duda. Pomysł restauracji w tym miejscu zrodził się podczas rozmów z Piotrem Błażewskim, właścicielem budynku tzw. Starej Przędzalni II, w którym oprócz restauracji są również inne lokale usługowe, biura i mieszkania. – Chodziło o to, żeby stworzyć tutaj klimatyczne miejsce, gdzie będzie można się spotykać w gronie przyjaciół, albo przyjść na obiad z rodziną – mówią właściciele. Trzeba przyznać, że zamiar się powiódł, a restauracja stała się nie tylko miejscem spotkań towarzyskich,



ale także rodzinnych uroczystości.

– W ubiegłym roku organizowaliśmy przyjęcie z okazji 100. rocznicy urodzin mamy naszej klientki – opowiada Katarzyna Duda, manager Szpularni. – Muszę przyznać, że sama byłam wzruszona. Przyjechała chyba cała rodzina, około 50 osób.

Ważna uroczystość, a dla nas ważny sprawdzian i zaliczyliśmy go na tyle dobrze, że w tym roku mieliśmy zaszczyt przygotować przyjęcie z okazji 101. rocznicy urodzin tej samej pani. Uroczystości rodzinne i spotkania towarzyskie, to znakomity powód, żeby dobrze zjeść. W karcie Szpu-

larni każdy znajdzie coś dla siebie, poczynając od przedszkolaków skończywszy na biznesmanach.

– Od kilku dni mamy w menu kuchnię regionalną – prostą i swojską, którą nazwaliśmy „Z kuchni prządki” – mówi Katarzyna Duda. – Są tam między innymi gołąbki, zrazy wołowe, pierogi różnego rodzaju. Oprócz kuchni regionalnej serwujemy także inne dania mięsne, rybne, pasty, przekąski, desery, czyli wybór jest duży.

Trudno określić jakie danie jest specjalnością Szpularni, bo menu co kilka miesięcy przechodzi przemianę. Z pewnością można jednak stwierdzić, że przebojem jesienno menu były „Gołąbki prządki” i „Szarlotka szpularek”. Goście tak bardzo polubili te dania, że pozostały one w karcie do tej pory, mimo że menu ulega ciągłym zmianom. Oprócz strawy dla ciała, Szpułarnia proponuje także coś dla ducha. W każdą niedzielę można posłuchać muzyki na żywo, która bynajmniej nie jest graniem do kotleta, a profesjonalnym koncertem w wykonaniu profesjonalnych muzyków. Stałym gościem Szpularni jest Piotr Cieślowski, jeden z najwybitniejszych polskich saksofonistów tenorowych i sopranowych, grający również na klarnecie. Jego styl gry wywodzi się m.in. od brzmień Stana Getza, Benny Golsona, Johna Coltrane’a, Joe Hendersona. Najlepiej czuje się w swingowym, bebopowym i nowoczesnym, akustycznym nurcie jazzu. Jako sopranista znakomicie odnajduje się w smooth-jazzowej, soulowej i groove’owej stylistyce. Często gra tutaj również Robert

Siniarski. Restauracja organizuje też imprezy okolicznościowe, np. „Tane-czny karnawał”, gdzie można było nauczyć się salsy, czy też „Andrzejkę” z prawdziwą wróżką i konkursami. Rozkosze dla podniebienia, błogość dla duszy, przyjemność dla oczu i uszu... Czegoż można więcej chcieć? Wystarczy wstąpić do Szpularni, a Żyrardów stanie się jeszcze piękniejszy.

red. ■



SZPUŁARNIA POLECA!

– Mamy w swoim menu kuchnię regionalną – prostą i swojską – mówi Katarzyna Duda. – Nazwaliśmy ją „Z kuchni prządki”. Przebojem jesienno menu były m.in. „Gołąbki prządki”. Goście tak polubili to danie, że pozostało w karcie do tej pory, mimo że ta ulega ciągłym zmianom i udoskonaleniom.

Włoska kawiarenka w centrum Żyrardowa

Dobre towarzystwo, znakomicie parzona, mocna kawa, pachnąca szarlotka - o tym z pewnością marzy każdy spragniony spokoju i odpoczynku. W centrum Żyrardowa, przy ulicy Mireckiego jest takie miejsce, gdzie niewątpliwie można poczuć smak włoskiej, małej kawiarenki.



Cafe Filizankę prowadzi młoda żyrardowianka, Aneta Milewska z wykształcenia ekonomistka. – Tu jest mój drugi dom – mówi z perspektywy ośmiu miesięcy właścicielka „Filizanki”. – Spełnienie marzeń. –

Przyznaje, że od kiedy pamięta uwielbiała przyjmować gości, organizować przyjęcia. Dziś łączy przyjemne z pożytecznym, zawód z pasją. Do kawiarni przychodzi przedpołudniem wychodzi z niej późnym wieczorem.

– Zaryzykowałam, ale dziś nie żałuję – podkreśla. Warto było. Zrezygnowała z dobrej pracy, bo ta nie dawała już takiej satysfakcji. Odeszła po siedmiu latach, by spróbować czegoś nowego. Jest przedsiębiorcza i udało się.

Wzięła kredyt, by wystrój kawiarni był taki, jaki zapamiętała z dziecięcych wakacji we Włoszech. – Tam wszystko było takie świeże, ludzie uśmiechnięci, dyskutowali przy kawie, tak ma być również w „Filizance”. Miejsce to już gromadzi zaprzyjaźnionych gości. Są ciekawe okazje do dobrej zabawy jak chociażby święto Halloween, czy Andrzejkę. W „Filizance” odbywają się także spotkania tematyczne, dotyczące np. kultury Indii. Tutaj miała miejsce kolacja weselna i wieczór poetycki. Kawiarnia przyciąga pozytywną energią jej właścicielki. Pomimo, że kafejka funkcjonuje niecały rok, są już plany jej rozbudowy. – Chcę być restauratorką – stwierdza stanowczo Aneta Milewska. – Wynajmę dodatkowe pomieszczenie, urządzę je. Tu będzie sofa dla zakochanych, tam w rogu małe stoliki dla mam i dzieci – wylicza. Zamierza także wprowadzić do-

mowe obiady, tym razem będzie to tradycyjna polska kuchnia. Naleśniki, bigos czy świeże warzywa. Na pewno się uda, zwłaszcza, że żytkę przedsiębiorcy właścicielka „Filizanki” ma we krwi. Już babcia kilkadziesiąt lat temu prowadziła lodziarnię, kuzynka ma sieć dobrze prosperujących sklepików. Dzielą się doświadczeniem i wspierają nawzajem.

Warto zajrzeć do tego uroczego miejsca, przyciągającego zapachem kawy i ciepłą szarlotką.

Justyna Napierała ■
J&A Media



Spotkania z muzyką na żywo w Parku Dittricha



**Tegoroczny cykl niedzielnych spotkań z muzyką na żywo w Parku Miejskim im. Karola Augusta Dittricha zainaugurowany został 16 maja koncertem pt. „Opo-
wiew Ci o sobie”, w wykonaniu bułgarskiej śpiewaczki, Olgi Kojevej – Vasilenko.**

Takiego wydarzenia artystycznego w Żyrardowie jeszcze nie było! Bułgarska artystka Olga Kojeva – Vasilenko zaśpiewała aż w dwunastu językach. Publiczność wysłuchała przepięknych pieśni rosyjskich, ukraińskich, włoskich francuskich, greckich i wielu innych.

„Muzyka klasyczna i filmowa”, to tytuł drugiego z koncertów, jaki odbył się w parkowym amfiteatrze 23 maja. Tym razem zagrała Orkiestra Smyczkowa Państwowej Szkoły

Muzycznej II st. w Żyrardowie pod dykcją Millenny Kamińskiej. W programie koncertu znalazły się m.in. utwory Mozarta, Bacha, Gershwin.

- Wprawdzie pierwszy z cyklu koncert parkowy z powodu deszczu odbył się w Muzeum Mazowsza Zachodniego, to mamy nadzieję, że pogoda będzie jednak sprzyjała i większość koncertów uda nam się zorganizować na scenie amfiteatru, w otoczeniu parkowej zieleni – mówi Grzegorz Obłękowski,

zastępca prezydenta Żyrardowa. – Nie należy jednak zniechęcać się deszczową pogodą, bowiem w takich sytuacjach korzystać będziemy z gościnności Muzeum. Planując więc niedzielne popołudnia, warto zarezerwować sobie czas na wizytę w Parku Dittricha i wziąć udział w spotkaniach z muzyką na żywo, które odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 16.00. Cykl niedzielnych koncertów parkowych potrwa do 12 września.

red. ■

KONCERTY PARKOWE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ O GODZ. 16.00

Żyrardowski Salon Muzyczny

W kaplicy ewangelickiej w Żyrardowie koncerty muzyki kameralnej odbywały się już od dawna, choć nieregularnie. Obecnie dzięki współpracy Parafii Ewangelickiej, Prezydenta Miasta Żyrardowa i Bahdana Ziemskiego udało się stworzyć Żyrardowski Salon Muzyczny, w którym muzyka kameralna zagości na dobre.

To nie przypadek, że Salon Muzyczny powstał właśnie teraz. Motywacją ku temu jest obchodzona w tym roku 200. rocznica urodzin Fryderyka Chopina.

- Proponujemy mieszkańcom naszego miasta przeżywanie muzyki w wykonaniu wielu wybitnych artystów, by piękno i harmonia zagościły na stałe w nas, w naszych domach i w naszym mieście – do Żyrardowskiego Salonu Muzycznego zaprasza Halina Radacz, pastor Parafii Ewangelicko – Augsburskiej w Żyrardowie.

Pierwszy koncert już za nami. W niedzielę, 30 maja, w Kaplicy Parafii Ewangelicko – Augsburskiej odbył się recital bachowski w wykonaniu Tomasza Lupy. Kolejne wydarzenie muzyczne już 6 czerwca.

red. ■



HARMONOGRAM KONCERTÓW W ŻYRARDOWSKIM SALONIE MUZYCZNYM

4 lipca 2010 r.
Recital fortepianowy
Maciej Wota

Uczeń Szkoły Muzycznej im. Brzewskiego w Warszawie w klasie prof. Jerzego Sterczyńskiego.
Laureat II nagrody w Międzynarodowym Konkursie w Budapeszcie w kategorii dla dorosłych.

1 sierpnia 2010 r.
Recital fortepianowy
Tomasz Putrzyński

Student III roku Akademii Muzycznej w Łodzi w klasie prof. Koreckiej – Soczkowskiej

5 września 2010 r.
Recital fortepianowy
Michał Kornacki

Absolwent U. M. F. Chopina w Warszawie
Magister Sztuki, kompozytor

3 października 2010 r.
Recital fortepianowy
Paweł Filek

Wykładowca akademicki, pedagog,
absolwent UM Fr. Chopina klasa prof. Bronisławy Kawalla, Laureat wielu konkursów,
występował we Francji, Wielkiej Brytanii,
Niemczech, Włoszech oraz Japonii

7 listopada 2010 r.
Recital fortepianowy
Dominik Stępiński
Student Akademii Muzycznej w Katowicach

5 grudnia 2010 r.
Koncert kameralny
Barbara Malcolm - skrzypce
Ilona Basiak - wiolonczela
Łukasz Krupiński - fortepian

**Wszystkie koncerty odbywają się
w Kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej w Żyrardowie, o godzinie 12.00**

KONKURS | Poznaj historię swojego miasta

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdują Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: promocja@zyrardow.pl). Dla trzech osób, które jako pierwsze prześlą prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski

KOŚCIÓŁ PW. MATKI BOŻEJ POCIESZENIA

Żyrardowski kościół pw. Matki Bożej Pocieszenia należy do jednych z najokazalszych obiektów sakralnych Mazowsza. Reprezentuje układ trójnawowy, bazylikowy, z dwiema wieżami w zachodniej elewacji (ponad 70 m wysokości), zbudowano go na planie krzyża łacińskiego. Kubaturą wnętrza dorównuje wielu obiektom katedralnym (wysokość nawy głównej wynosi ponad 22 m).

Rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie erygował 22 maja 1898 r. metropolita warszawski, arcybiskup Wincenty Teofil Chościak-Popiel. Jednocześnie mianował ks. Władysława Żaboklickiego na urząd proboszcza. Rok później hrabia Feliks Sobański przekazał plac pod nową świątynię w Żyrardowie. W lipcu 1899 r. zawiązano Komitet budowy kościoła, w którego składzie znaleźli się m.in.: ks. Biskup Kazimierz Ruszkiewicz, sufragani warszawski, hr. Feliks Sobański, Karol Dittrich jr., ks. Władysław Żaboklicki, Józef Wątróbski. Karol Dittrich jr. przeznaczył 90 000 rubli na fundusz budowy kościoła.

30 kwietnia 1900 r. rozpoczęto budowę świątyni, po trzech latach, 11 października 1903 r. biskup Kazimierz Ruszkiewicz konsekrował nowy kościół pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia. W wielkim ołtarzu umieszczono relikwie świętych męczenników Romana i Wiktorii.

We wnętrzu uwagę przykuwa ołtarz główny w formie dwuwieżowej fasady kościoła gotyckiego z drewna dębowego wraz z rzeźbami (projekt i wykonanie Win-



cety Bogaczyk z Warszawy, lata 1929-1931) oraz ołtarze boczne wykonane w stiuku: św. Franciszka Serafickiego i św. Józefa (1907 r.); ołtarz z drewna dębowego w kaplicy M. B. Częstochowskiej (projekt i wykonanie ornamentacji Feliksa Koneckiego, polichromia - Zawadzkiego z Warszawy, lata 1936-37); chór muzyczny z organami, wykonany w 1911 r. przez firmę Rieger, ufundowany przez Karola Dittricha jr.; stacje Drogi Krzyżowej (1909 r.).

Osoby odwiedzające świątynię szczególną uwagę zwracają na witraże, przy ołtarzu głównym - Serce Jezusowe i Matka Boska - według projektu Feliksa Koneckiego wykonała firma Kosińskiego z Warszawy (1935 r.). Witraże w oknach naw bocznych przedstawiają kwiaty polskie. Budynek kościoła Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie objęty jest prawną ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków.

Pytanie | Proszę podać imię i nazwisko architekta, który zaprojektował żyrardowski kościół pw. Matki Bożej Pocieszenia.

INFORMATOR

RESTAURACJE, PUBY, KAWIARNIE

“Amaretto” Restauracja
ul. Jodłowskiego 25/27
tel.: 504 484 494

“Bachus” Restauracja
ul. Jaktorowska 58
tel.: 46 854 22 93 (94)
www.restauracjabachus.pl

Cafe Filizanka
ul. Mireckiego 83
tel.: 692 714 761
www.cafefilizanka.pl

CLUB 3 ART
Plac Piłsudskiego 1
tel.: 502 054 661

“Coloseum” Restauracja
ul. Izby Zielińskiej 9a
tel.: 504 256 337
www.pizzeria-coloseum.pl

“Da Grasso” Pizzeria
ul. Partyzantów 7
tel.: 46 855 62 74

Chillout
ul. Legionów Polskich 52
tel.: 791 522 707

Golden Branch
ul. Sikorskiego 28
tel./fax: 46 856 11 03

HALO PIZZA
ul. Wysockiego 2
tel. 721 767 171

Havana Cafe
ul. Środkowa 42

“iPizza” Pizzeria
ul. Szarych Szeregów 1
tel.: 46 855 10 05/ 515 272 878

“Karo” Restauracja
ul. Limanowskiego 42
tel.: 46 855 27 17

“Ładownia” Pub muzyczny
ul. 1 Maja 23b
tel.: 793 903 658
www.ladownia.com

“Marrakesh” Restauracja & Pub
ul. Izby Zielińskiej 17
tel.: 603 907 977

McDonald’s
ul. Reymonta 2
tel.: 46 854 80 30

“Monika” Restauracja
ul. Okrzei 2

“Performer” - centrum sztuki,
kawiarnia-galeria
ul. Dittricha 18

PUB TROLL
ul. Mireckiego 95

“RED DRAGON”
ul. Środkowa 38
tel. 794 957 554

“Romantika” Pizzeria
ul. Kościuszki 13
tel.: 46 855 30 58
www.e-romantika.pl

“Szpularnia” Restauracja
ul. Nowy Świat 8/1
tel.: 46 855 29 31
www.szpularnia.net

Telepizza Pizzeria
ul. 1 Maja 51
tel. 46 855 43 11
www.telepizza.pl

“Tropicana” Pizzeria
ul. Skrowaczewskiego 6
tel./fax: 46 855 50 59
www.tropka.pl

“Tygielek” Kawiarnia, herbaciarnia
Plac Jana Pawła II nr 3
tel.: 46 855 66 22
www.tygielek.pl

Zajazd u Jędrusia
ul. Jaktorowska 72
tel.: 46 855 06 21

HOTELE, NOCLEGI

Aqua Żyrardów ***
hotel, restauracja, sale konferencyjne
ul. Stefana Jodłowskiego 25/27
tel.: 46 854 16 46
www.aqua.zyrardow.pl
34 miejsca
(apartament, pokoje 1,2,3-osobowe)

Noclegi M4
noclegi
ul. 1-go Maja 37 A
tel.: 601 154 846
www.hotel.zyrardow.net
50 miejsc
(pokoje 2,3,4,5 i 6-osobowe)

“Orchidea” Sala
noclegi, gastronomia, konferencje, szkolenia
ul. Jaktorowska 58
tel.: 46 854 22 93 (94)
www.salaorchidea.pl
26 miejsc
(pokoje 1,2 i 3-osobowe)

Ośrodek Sportu i Rekreacji
noclegi
ul. Żeromskiego 13
tel.: 46 856 19 57
tel.: 46 855 33 53
www.osir.zyrardow.pl
42 miejsca
(pokoje 1,2,3 i 6-osobowe)

Turysta
noclegi
ul. 1-go Maja 63
tel.: 46 855 45 12
87 miejsc
(pokoje 1,2,3 i 4-osobowe)



KSIAŻKI



“Mój Żyrardów”

autor: Paweł Hulka-Laskowski
Cena: 20 zł

Do nabycia w:

- Miejskiej Biblioteki Publicznej
- Muzeum Mazowsza Zachodniego



ALBUM

„Żyrardów 1829-2009”

Cena: 30 zł

Do nabycia w Centrum Kultury

EMPIK poleca



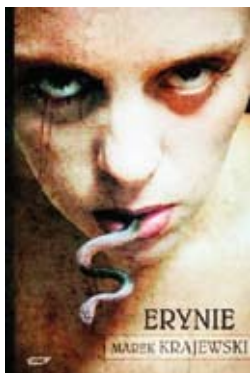
“Zielone Drzwi”

autor: Katarzyna Grochola

Wyczekiwana, najnowsza i najbardziej osobista książka Katarzyny Grocholi. W pełen uroku i poczucia humoru sposób autorka opowiada o swoim życiu – od momentu narodzin po dzień dzisiejszy. Autorka wspomina rodzinę, czasy szkolne, domy rodzinne, ukochane zwierzęta, dziecięce niespełnione marzenie – spełnione

po latach, swoją pierwszą powieść, młodzińcze przyjaźnie, różnorodne prace, od pomocy cukiernika przez salową do pracownicy biura matrymonialnego oświadczy, podróż do Libii, narodziny ukochanej córki, koniec małżeństwa, zmagania z chorobą nowotworową, budowę pierwszego domu, a w końcu literacką przygodę, która trwa do dziś...

A wszystko to ukryte jest za tytułowymi Zielonymi Drzwiami, jednymi z wielu...



“Erynie”

autor: Marek Krajewski

Nowa seria mistrza polskiego kryminału. W Lwowie wybuchła panika. Żadne dziecko nie może być już bezpieczne. W maju 1939 roku w strasznych męczarniach ginie mały chłopiec. Zbrodnia jest potworna. Kim będzie następna ofiara? Całe miasto liczy na pomoc komisarza Edwarda Popielskiego. Jednak komisarz nie chce przyjąć sprawy.

Nie tym razem. Nie wie jeszcze, że został do tego wybrany. Przez mordercę. Przez Erynie, boginie zemsty. Przez przeznaczenie. Widmo zbliżającej się wojny, pogromy i paraliżujący strach rządzą Lwowem, tylko jego przestępczy świat wciąż żyje według własnych reguł. Każdy w nim zna Popielskiego i jego przydomek. Ostatnia rzecz, na którą by się zgodzili, to współpraca ze słynnym „Łysym”. Ale „Łysy” ma inne plany...

CO?
?

GDZIE
???

KIEDY

KONCERTY

6 czerwca

miejsce
godz.
bilety

Koncert w Parku Dittricha

Zespoły kameralne i chór PSM II st.
Amfiteatr w Parku Miejskim
16.00
wstęp wolny

6 czerwca

miejsce
godz.
bilety

Salon Muzyczny

Recital fortepianowy
Kaplica Ewangelicko-Augsburska
ul. Żeromskiego 6c
12.00
wstęp wolny

12 czerwca

miejsce
godz.
bilety

ŚWIĘTO MŁODOŚCI

- festyn rodzinny
Oratorium św. Jana Bosko w Żyrardowie
10.00
wstęp wolny

12 czerwca

miejsce
godz.
bilety

DZIEŃ LNU

Bielnik
10.00-18.00
wstęp wolny

13 czerwca

miejsce
godz.
bilety

Koncert w Parku Dittricha

Solo i w duecie, uczniowie PSM II st.
Amfiteatr w Parku Miejskim
16.00
wstęp wolny

20 czerwca

miejsce
godz.
bilety

Koncert w Parku Dittricha

A. Groh - kompozytor dawnego Żyrardowa
Amfiteatr w Parku Miejskim
16.00
wstęp wolny

27 czerwca

miejsce
godz.
bilety

Koncert w Parku Dittricha

Orkiestra dęta
Amfiteatr w Parku Miejskim
16.00
wstęp wolny

WYSTAWY

maja - sierpień

miejsce

“Myśliwi - wystawa jubileuszowa Koła Łowieckiego “Dzik” w Żyrardowie”

Muzeum Mazowsza Zachodniego
ul. Karola Dittricha 1

do 6 czerwca

miejsce

Wystawa: Dariusz Młacki

„Tybetańczycy”
Galeria Kantor Sztuki,
ul. Limanowskiego 44
wt. - niedz.: 15.00 - 18.00

godz.

SPORT

5 czerwca

miejsce
godz.

Mecz piłki nożnej CWKS Legia - Żyrardowianka

Stadion piłkarski przy ul. Piastowskiej
17.00

20 czerwca

miejsce
godz.

Turniej beach volley

Zalew Żyrardowski
11.00

26-27 czerwca

miejsce
bilety

Mecz w piłkę siatkową Polska - Belgia (reprezentacje narodowe)

Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
10 zł

KINO “LEN”

5-6 czerwca

miejsce
bilety

Przegląd filmów

„Dokumenty z górnej półki”
Centrum Kultury
wstęp wolny

Propozycje
filmowe
na czerwiec:

“Co nas kręci co nas podnieca”
“Fenomen”
“Disco robaczki”
“Nocna randka”
“Zakochany Nowy Jork”
“Bracia”
“Robin Hood”

Repertuar na stronie: ck.zyrardow.pl

Więcej informacji na stronie www.zyrardow.pl